

LUD

ROK XXVI | Curitiba, 28 marca 1951 | NR. 13

Proprietário: Dr. Antônio Firakowski | Diretor: Dr. Edvino Tempski

Toda correspondência, cartas de valor e cheques dirigir à: }
Wszelką korespondencję, listy pieniężne i czeki adresować: }
Redação do "Lud", Caixa Postal 155, Curitiba, Paraná.

ADMINISTRACJA Rua Cabral 546 przyjmuje codziennie (prócz niedziel i świąt) od 8-12 i 14 do 16 godz.; tel. 1-4-9-3.
REDAKCJA (ten sam adres) przyjmuje codziennie (prócz niedziel i świąt) od 8-mej i pół do 11-tej i pół godziny.

Anúncios: Nas páginas de anúncios: cada centímetro quadrado — Cr.1,00; sobre os anúncios semestrais, anuais e no texto — à tratar.

Prenumerata roczna w Brazylii (Argentynie i Urugwaju) Cr. 60,00. W innych krajach Cr. 90,00. — Cena egzemplarza w Kurytybie Cr. 1,50

São Paulo (kiosk gazetowy kolo głównej poczty, av. São João) } Cr. 1,80.
Porto Alegre (P. Alfandega 38 i P. Abrigo Parobé, Loja nr.3)

Stanowisko Brazylii na Konferencji w Waszyngtonie

W poniedziałek Wielkanocny, spotkali się w Waszyngtonie Ministrowie Spraw Zagranicznych Republik Ameryki, by ustalić strategię i taktykę obrony Kontynentu.

Porządek dzienny — ujęty w trzech punktach — przewiduje:

1) — Współpracę polityczną i wojskową dla obrony Ameryki, dla przeszkodzenia i odparcia napadu — zgodnie z Umowami Inter-amerykańskimi, Kartą Narodów Zjednoczonych i postanowieniami Organizacji Narodów Amerykańskich;

2) — Wzmocnienie bezpieczeństwa wewnętrznego Republik Amerykańskich;

3) — Współpracę gospodarczą w stanie pogotowia.

Jeżeli nawet punkt trzeci — odnoszący się do współpracy gospodarczej — zawiera słowo: "pogotowie" (emergencja) — niema wątpliwości, że jest to narada w obliczu poważnego zagrożenia przez wspólnego wroga, oraz wyjaśnia powody odłożenia terminu zebrania na czas po objęciu władzy przez nowo-obranych Prezydentów Brazylii i Urugwaju.

Omawiając w "JORNAL DO BRASIL" — uchodzącym za organ brazylijskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych stanowisko Delegacji, Meira Matos uważa, że na Konferencjach ujawnia się istniejące w łonie rodziny amerykańskiej kierunki i upodobania.

Ponieważ Brazylija należy do krajów — które nie żywią zamiarów zabiorczych, pragnie w granicach państwowych pracować nad rozbudową swych zasobów — więc jej Delegacja ustali stanowisko mieszczące się doskonale w doktrynie pan-amerykańskiej: **W czasie pokoju: szacunek wzajemny i pomoc gospodarcza w czasie wojny: obrona wspólnego bezpieczeństwa.**

Przedstawiciele Brazylii, winni być gotowi, stanąć na czele tych, którzy pragną zachować wierność zasadom amerykańskiemu ustalonym przez Monroe'go, jako najpewniejszą drogę do celu: **zapewnienia rozrostu w własnych granicach.**

Może się bowiem wydarzyć, że pod naporem zobowiązań międzynarodowych, Stany Zjednoczone zechcą skłaniać się do rozwiązania tych spraw bardziej, niż do nieodzownej wartości grupy amerykańskiej, zaś ambicje wysłanników gen. Peron'a, zechcą okazać chęć tworzenia "trzeciej siły" — byle uzyskać upragniony rozgłos.

Aby osiągnięcia amerykańskiemu stawały się coraz wydawniejsze, żywotniejsze, rzeczowe i pełne, na terenach politycznym, gospodarczym i wojskowym — Delegacja Brazylii zwałacza będzie odchylenia ośrodkowe (centrifugismo), jak też obstrukcję.

Wielki sukces dyplomacji brazylijskiej (w przeddzień Zjazdu) rozszerzenie na dziedziń państw - kompetencji rozdziału produktów (stojących do dyspozycji w ilościach) niedostatecznych — dotąd wyłącz-

ność Anglii, Francji i Stanów Zjednoczonych, wskazując, że obecne kierownictwo polityczne, bynajmniej nie uchyla się od obowiązków współpracy z innymi Kontynentami, skoro doprowadziło do powstania "ośrodka dyspozycji" złożonego z 4-ech państw Europy, 2-ech Azji i 4-ech Ameryki (Kanada, Stany Zjednoczone, Brazylija i kolejnie przedstawiciele

Organizacji Państw Amerykańskich).

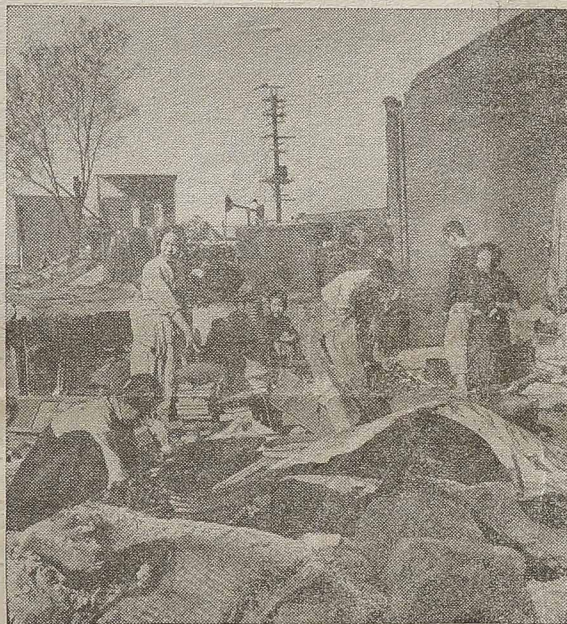
Drugi punkt porządku dziennego: "wzmocnienie bezpieczeństwa wewnętrznego Republik Amerykańskich" wskazuje wolę mobilizacji sił ludzi wolnych, dla zwalczania zarazy komunistycznej.

Wzorem dla Zjazdu — powinno stać się stanowisko Stolicy Apostolskiej, broniącej za-

wsze praw istoty ludzkiej — stworzonej na obraz i podobieństwo Boga — jak też nieustanna walka Polaków z czerwołym imperializmem.

Wydani wraz z pobratymczymi ludami na pastwę sowiecką, za "żelazną kurtyną" mimo teroru, przywiązaniem do wiary przodków wykazują wstręt do nieludzkiej doktryny — a w świecie wolnym,

choć wbrew swej woli oddani w opiekę agentów komunizmu, mimo największych trudności jakie ten stan powoduje dla poszczególnych osób — nie tylko z obrzydzeniem unikają tych ognisk zarazy — ale tym stanowiskiem piętnują uznanych jako "reprezentantów polskich" urzędników moskiewskich. (Dok. na stronie 2-giej BOHDAN A. MIELENIEWSKI



Mieszkańcy miasta Seul, na Korei, szukają swych domostw po walce; zastają tylko ruiny i zgliczają; czeka ich głód i nędza (Foto ONU).

NUNCJUSZ APOSTOLSKI W RIO

OTRZYMAŁ WYSOKI ORDER „BIAŁEGO ORLA”

Jak się dowiadujemy, Prezydent R.P., August Zaleski, nadał J.E.Ks. Arcybiskupowi Carlo Chiarlo, Nuncjuszowi Apostolskiemu przy Rządzie Brazylijskim w Rio de Janeiro, odznaczenie "Białego Orła".

Jest to, jak wiadomo, najwyższe odznaczenie polskie, nadawane jedynie szefom państw i najwyższym osobistościom.

Nuncjusz Apostolski jest wielkim przyjacielem Narodu Polskiego; spędził on kilka lat w Warszawie jako audytor Nuncjatury za czasów Nuncjusza Marmaggi'ego; poznał dokładnie stosunki i obyczaje polskie a zwłaszcza głęboką religijność ludu polskiego, dla której ma wielki szacunek; znalazł się z językiem polskim, którym mimo wielu lat rozłąki, nadal włada, czytując do czasu do czasu pisma polskie, między innymi "Lud", a już wprost z zadziwiająca zdol-

nością pamięta wszystkie zdarzenia polityczne, wypadki, nazwy osób, instytucji a nawet miast i ulic.

Z tego to okresu datuje się serdeczna przyjaźń, jaką ówczesny audytor, a dzisiejszy Nuncjusz zawarł z sekretarzem Katolickiej Agencji Prasowej, dzisiejszym biskupem i Protektorem Wychodźstwa Polskiego, ks. biskupem Józefem Gawliną.

Niezwykłą serdeczność i życzliwość okazuje Nuncjusz Apostolski, Ks. Arcybiskup Chiarlo, Polonii Rioskiej, czy to z okazji pobytu Ks. Biskupa Gawliny w Brazylii czy to nabożeństw patriotycznych.

To też do życzeń, jakie J.E. Ks. Nuncjusz otrzyma z tej okazji, dołączamy i my, nasze skromne gratulacje i wyrazy głębokiego hołdu i wdzięczności. Red.

Papież odznaczył p. Stefanę Nodari

Ojciec św. Pius XII nadał wysokie odznaczenie Pani Stefanii Lincoln Nodari z Rio de Janeiro.

Wiadomość ta ucieszyła członków Polonii w Brazylii albowiem p. Stefania Lincoln Nodari jest jedną z najbardziej zasłużonych osób w Polonii rioskiej i pełna wysokich wartości chrześcijańskich i patriotycznych. Niezmiernie uczynną, cały swój wolny czas po-

święca na pracę charytatywną, społeczną i patriotyczną, już to w Kole Polek, już to w Brazylijskim Czerwonym Krzyżu, już to w Tow. Polonia, „Unii” i wielu innych.

Pani Stefania Nodari oraz jej małżonkowi dużo zawdzięczają uchodźcy polscy, dla których oddała na schronisko jeden ze swych domów w Nitaroi; ostatnio dom ten przekazała jako fundacja dla celów

Wydarzenia z tygodnia

Głęboko religijna, Pani Stefania Nodari wiele zdziałała dla dobra Kościoła i religii. Nic też dziwnego, że dzień wręczenia Jej wysokiego odznaczenia papieskiego stał się momentem złożenia — zasłużonej Polce wyrazów hołdu ze strony społeczeństwa rioskiego.

W dniu 4 b.m. w pięknej rezydencji państwa Lincoln Nodari, przy avenida Atlantica, zebrało się liczne i dystyngowane grono osób ze sfer watykańskich, brazylijskich, polskich i włoskich, między innymi, Nuncjusz Apostolski J. E. Ks. Arcybiskup Carlo Chiarlo, wice-przewodniczący senatu i prezydent Zgromadzenia Narodowego a wielki przyjaciel Narodu Polskiego, dr Melo Viana z małżonką, hrabina Crespi, dalej j. wice-przewodnicząca Brazylijskiego Czerwonego Krzyża, Pani de Souza, minister dr Tadeusz Skowroński, pułk. dypl. i attaché wojskowy, Stanisław Kara, p. Karol Grędziak, prezes UKP, ksiądz O. Czartoryski, sekretarz gen. UKP, p. Chmurzyński, prezes Tow. Polonia i wielu innych.

Jego Ekscelencja Ks. Nuncjusz w serdecznych słowach przedstawił zasługi i wysokie zalety moralne Pani Nodari, nawiązał do zdarzeń z czasów swego pobytu w Polsce, a wyrażając powność, że Polska odzyska swą niepodległość, przepiękne swe przemówienie zakończył po polsku okrzykiem «Niech żyje Polska!» po czym udekorował Panią Nodari wysokim papieskim odznaczeniem «Pro Ecclesia et Pontifice».

Następnie zebrani złożyli Solenizantce serdeczne życzenia.

Również i «Lud», którego Pani Nodari jest od wielu lat wierną czytelniczką, składa Solenizantce szczerze gratulacje.

WALKA Z MALARIĄ W PARANIE

Jednym z najgroźniejszych wrogów kolonisty w "interiorze" to malaria, zwana popularnie malejtą. Naraz atakuje ona zdrowy organizm kolonisty, odbiera mu apetyt, pozbawia siłą często i życia.

Władze federalne wszczęły w ostatnich latach wielką kampanię niszczenia komarów, które przenoszą zarazki malarii.

Niedawno temu, w 1940 r. w dolinach rzek Ivaí, Tibagi, Parapanapani, latem wybuchła malaria i często w jednym roku naliczono do 100.000 wypadków zachorzeń.

Dopiero w 1948 r. zastosowano w Paranie na dużą skalę kampanię przeciwmalaryczną. Specjalni urzędnicy obchodzili domy i przy pomocy specjal-

— **W Waszyngtonie** prezydent Truman dokonał otwarcia Pan-amerykańskiej Konferencji 21 Republik amerykańskich.

— **Mac Arthur**, głównodowodzący wojskami na Wschodzie, w momencie, gdy wojska alianckie dochodzą do 38 równoleżnika, zaproponował Mao Tse Tungowi zawieszenie broni.

— **Wojska** alianckie zajęły u Korei miasto Munsu, położone na północ od Seul.

— **Parakedyści** północno-amerykańscy przedostali się na tyły komunistycznych wojsk chińskich na Korei i zamknęli w pułapce 15.000 żołnierzy nieprzyjacielskich.

— **Peron**, dyktator Argentyny, oświadczył, iż posiada bombę atomową; ma ją fabrykować Ronald Ritscher, Austriak z pochodzenia, argentyńczyk z naturalizacją; sposób fabrykacji bomby ma być mocno uproszczony i łatwy.

— **Uczni amerykańscy**, na wieści o argentyńskiej bombie atomowej, wyrazili mocne powątpiewanie w możliwość jej fabrykacji w Argentynie.

— **Około pół miliona** robotników ogłosiło strejk we Francji; wskutek tego wszelka komunikacja została w całym kraju sparaliżowana; robotnicy domagają się podwyżki zarobków o 15%, rząd zgadza się przyznać im tylko 8%; sytuacja jest bardzo groźna, albowiem rząd, widząc w tym pałce bolszewickie, jest zdecydowany słumić strejk.

— **W Niemczech** władze czynią poszukiwania za ukrytym przez Hitlera skarbem, obliczonym na wiele milionów marek.

nego proszku zwanego DDT niszczyli komary; w niektórych okolicach, przy pomocy helikopterów i samolotów, rozpryskiwano proszek na całe przestrzenie, niszcząc wszelkie robactwo. I tak w 1948 r. przeprowadzono zabiegi przeciwmalaryczne w 58 municypaliach parafińskich, oczyszczając... 84.151 domów w 1.774 miejscowościach. To samo tylko na większą skalę powtórzono w 1949 r.

W 1950 roku oczyszczono 132.014 domów w 3.539 miejscowościach. Około 1.450 placówek antymalarycznych prowadzi tę zdrowotną akcję, wydając ponadto tym, którzy już byli dotknięci malejtą, lekarstwa zawierające chininę.

Okolice, które dawniej ulegały za niebezpieczne z powodu grasowania malarii, dziś są już wolne od tej zarazy i są licznie zamieszkałe przez ludność.

Z bliska i z daleka

— **Święta wielkanocne** upłynęły w miłym nastroju przy dobrej pogodzie; w ostatnich dniach Wielkiego Tygodnia liczne rzesze wiernych, korzystając z pogodnego czasu, odwiedzają grób Chrystusa Pana w kościołach kurytybskich.

— **J. E. Ks. Arcybiskup** Archidiecezji Kurytybskiej, D. Manoel da Silveira D'Elboux, po kazaniu wygłoszonym w czasie wielkanocnej Mszy św. pontyfikalnej, oświadczył, iż w Kurytybie będzie utworzonych 10 nowych parafii; następnie, że w kościele św. Jakuba (da Ordem) zostało zorganizowane Dzielo Adoracji Najsw. Sakramentu; a wreszcie, że w tych dniach osiedli się w Kurytybie Księża Jezuitów; zajmą się oni wychowaniem katolickiej młodzieży; pracowali oni już w Paranie 100 lat temu.

— **W Kurytybie**, we wrześniu, odbędzie się IX Zjazd Studiów Akcji Społecznej; szereg wybitnych mówców i uczonych wygłosi w czasie zjazdu konferencje.

— **Wybory prefektów i readerów** w stanie Paraná odbędą się dnia 22-go lipca b. roku — tak postanowił Wysocki Trybunał Wyborczy Stanu Paraná; równocześnie Trybunał ustanowił urzędy wpisania się na wyborców, które będą przyjmowały zgłoszenia aż do okresu 60 dni przed wyborami municypalnymi.

— **Wschronisku** „Albergue Noturno” w Kurytybie korzystało z darmowych noclegów w styczniu: 553 Brazylijan, 7 Czechów, 6 Paragwajczyków, 5 Polaków i 3 Niemców oraz 168 Brazylijanek i 5 Polek; w lutym: 664 Brazylijan, 8 Polaków, 3 Niemców, 3 Paragwajczyków i 1 Japończyk oraz 219 Brazylijanek, 2 Polki i 1 Ukrainka.

— **Rząd parański** wydał dekret na mocy którego porządowe ziemie w miejscowościach Jaguaripitã, Porecatu i Arapongas, zostały ogłoszone jako ziemie użyteczności publicznej.

— **Sekretarz** Wychowania, dr Newton Carneiro, udał się do Rio de Janeiro w sprawie uzyskania wypłaty funduszy na budowę szkolnych budynków powozecznego nauczania w „interiorze”.

— **Erwin Patrzyk** z Rio Negro, bawiąc w Kurytybie, został zaczepiony przez dwóch osobników, którzy zaczęli go namawiać do nabycie od nich biletu loteryjnego, na który rzekomo miała paść wygrana Cr. 200.000,00; że jednak trafiłi albowiem Patrzyk, wiedząc z gazet czem to pachnie, doniósł o tym przechodzącym policjantom; ci natychmiast odprawili podejrzanych osobników na główną policję, gdzie okazało się, iż są to dwaj znani oszuści João Aruda i Jorge Figueiredo; powędrowali do więzienia.

— **Samolot-taksówka**, w którym podróżował z Apucarana do Londryny dr Brasílio de Araujo Filho, uległ wypadkowi i musiał lądować na pobliskiej drodze; lądując, zderzył się z przejeżdżającym kamionem; Dr. Brasílio zginął; inni pasażerowie otrzymali rany. Dr. Brasílio de Araujo Filho zjechał do Kurytyby na wiadomość, iż jego małżonka Thamar Martins Gomes de Araujo powiła mu synka.

— **Bank Brazylijski** wydał przepisy o ograniczeniu udzielania obcych walut, a mianowicie nie będą uwzględniane podania, gdy ktoś prosi i obce waluty w celu wyjazdu zagranicę, albo też powrotu, czy to mającego na celu handel i przemysł czy też ze względów zdrowotnych; dalej, gdy chodzi o dary i pomoce, oraz pensje, długie zagranicę, udział w zjazdach, a także gdy chodzi o płatności za towary importowane przez osoby prywatne.

— **Pokłady manganu** odkryte w stanie Mato Grosso rzeczoznawcy obliczają na 40 milionów ton; interesują się nimi Amerykanie.

KS. PRYMAS WYSZYŃSKI

UDAJE SIĘ DO WATYKANU

Z pewnych źródeł donoszą, że ks. Prymas Wyszyński, arcybiskup warszawski, po odbyciu przeszło dwu godzinnej konferencji z Bierutem, na temat przesładowania Kościoła w Polsce, miał uzyskać zgodę na otrzymanie paszportu od reżimu, by wyjechać do Rzymu.

W Polsce prasa katolicka stwierdziła oficjalnie, że Prymas udzielił jurysdykcji kanonicznej pięciu wikariuszom kapitulnym w diecezjach zachodnich.

Brytyjska prasa katolicka donosi, że Prymas Wyszyński wybiera się w najbliższym czasie do Watykanu, gdzie będzie chciał uzyskać aprobatę Papieża dla ostatnich zmian organizacyjnych Kościoła w Polsce. Jeśli wizyta ks. Wyszyńskiego w Rzymie dojdzie do skutku, byłby to pierwszy jego pobyt w Watykanie od chwili objęcia stanowiska Prymasa.

Reżym ustawicznie utrudniał wszelkie próby częstych wyjazdów biskupów polskich do Rzymu. Wiadomo również, że arcybiskup Wyszyński, po objęciu urzędu prymasowskiego, chciał udać się do Watykanu, lecz konsekwentnie odmawiano mu paszportu zagranicznego. Ostatnim przedstawicielem Episkopatu, który odwiedził Watykan, był kardynał Sapieha; przebywał on tam w kwietniu ub. roku i był przyjęty przez Papieża w okresie, gdy w Warszawie podpisano porozumienie pomiędzy reżymem a Kościołem.

Wiadomość o udzieleniu jurysdykcji kanonicznej wikariuszom kapitulnym, podaną przez radio warszawskie w potwierdza

oficjalny komunikat Episkopatu polskiego, zamieszczony w „Tygodniku Powszechnym” (wydawany przez Kurię Metropolitańską w Krakowie) z dnia 18-go lutego b. roku.

Komunikat ten głosi między innymi, że „w wyniku przeprowadzonych zmian w zarządzie kościelnym na ziemiach zachodnich — Ksiądz Prymas udzielił jurysdykcji kanonicznej wybranym przez Rady Diecezjalne kapłanom, którzy sprawują odąd władzę kościelną na tych ziemiach zgodnie z prawem kanonicznym. Duchowieństwo i wierni winni odnosić się do tych rządów diecezji z zaufaniem i udziałem im koniecznego poparcia”.

Zamieszczony w tym samym numerze „Tygodnika Powszechnego” drugi komunikat Episkopatu nawiązuje do uchwały reżimowego sejmu z dnia 18-go stycznia b. roku, na mocy której zmniejszono ilość dni świątecznych, wolnych od pracy.

Komunikat stwierdza, że w związku z tą uchwałą, dni świąteczne: Matki Boskiej Gromniczej, Wniebowstąpienia Pańskiego, drugi dzień Zielonych Świątek, św. Piotra i Pawła i Niepokalanego Poczęcia N. M. P. — obchodzone nie będą mogły być obchodzone w dawny sposób.

„Dni te jednak — głosi komunikat — nie przestają być uroczystościami kościelnymi i dlatego duszpasterze dadzą Wam możliwość obchodzenia tych świąt w kościołach naszych i ułatwią wzięcie udziału w nabożeństwach w godzinach rannych i wieczornych, zależnie od miejscowych warunków”.

Stanowisko Brazylii na Konferencji w Waszyngtonie

(Dokończenie ze strony 1-szej)

Rozważając obronę przed zakusami Sowietów i ich satelitów — Zjazd, ustalając środki obronne, winien uwzględnić położenie obywateli krajów wydanych na pastwę rosyjskiej administracji w szych krajach pochodzenia — skoro nie tylko szukają schronienia — ale też wielce przyczyniają się do „współpracy gospodarczej w stanie zagrożenia” — czyli spełnienia trzeciego punktu porządku dziennego Zjazdu.

Niemą dziś kraju ani dziedziny technologii, w którym by nie pracował inżynier i kwalifikowany technik-specjalista polski. W Stanie Bahía, wielką zapora wodną buduje dziś uchodźca polityczny — odradzający tradycję zapoczątkowaną, w 1836 r. przez inż. Przewodowskiego kapitana W.P., który po powstaniu listopadowym wyszedł z wojskiem na Obczyznę, byle nie poddać się Moskwie, a sławny budową pierwszego tunelu pod Tamizą — został zaproszony do Brazylii, gdzie zbudował pier-

wszy wielki most metalowy w Ameryce Łac. system kanałów spławnych i nawadniających stanu Bahía, jak też „cud” techniki ówczesnej: dźwig parowy, łączący dzielnicę portową „dolne miasto” z „górną” częścią stolicy stanu — São Salvador.

Na zakończenie należy podnieść wymowę przedstawienia Prezydenta w G. Vargasowi przez szefa sztabu Zjednoczonych sił Zbrojnych gen. P. Gois Monteiro — nowych członków „Mieszanej Komisji Wojskowej Brazylijsko-Amerykańskiej”.

Wyznawca zasad pan-amerykańskich, który nie wahał się oddać zasobów swej Ojczyzny i stał „Pracinnas” marszałka Mascarenhas de Moraes dla obrony świata zachodniego i jego kultury w czasie 2-jej wojny światowej — wysyłając licząc — bo składająca się z 60-ciu osób Delegację, daje dowód troski i stania, by wzajemne zobowiązanie — były w pełni dochowane. **Bohdan A. Meleniewski** Rio de Janeiro, w marcu 1951 r.

— **Samolot** z pasażerami i załogą uległ katastrofie, wpadając do morza, u brzegów Florianopolis; był to samolot linii „Cruzeiro do Sul”; leciał z Kurytyby do Florianopolis; przy lądowaniu, uderzyła go silna fala wiatru; lotnik usiłował wyprostować lot, jednakże motory stanęły i samolot w odległości o 500 metrów od plaży wpadł do morza i po kilku minutach zatonął; trzech pasażerów zginęło; innych wyratowali rybacy. Jedną z uratowanych pasażerek, panna Lele Cunha Trouche, przeżyła już drugą katastrofę lotniczą; pierwszy raz zdołała się uratować z palącego się samolotu, jadąc do Baía. Zapewne już trzeci raz nie wsiadzie na samolot.

— **Ku wielkiej radości** ludności, zaczęły padać deszcze w stanie Ceará, po długotrwałym okresie posuchy.

— **Niemieckim konsulem** Zachodnich Niemiec w Rio de Janeiro został zamianowany dr Fritz Oellers, członek partii liberalnej.

— **Rząd** stanu Rio Grande do Sul uzyskał od Banku Brazylijskiego pożyczkę w wysokości Cr.400.000.000,00.

— **Zadunki** riograndeńskiej pszenicy nadchodzą ku wielkiej ucieśze karłowatą do Rio de Janeiro; ostatnio wyładowano w porcie rioskim 2.950 worków pszenicy; wkrótce ma nadejść dalszych 1.770 worków pszenicy z Rio Grande do Sul.

— **Trojaczki** porodziła żona Antoniego da Silva mieszkająca w Blumenau; niemowlęta są płci męskiej; Municypalna Izba urzędziła zbiorczą dla rodziców trojaczek; zebrankę w sumie Cr. 2.000,00 wręczono rodzicom trojaczek.

— **Około 8 milionów** mieszkańców zmusza klęska posuchy i nędra do emigracji z północnych do południowych stanów Brazylii.

— **Podobnie** i na tak wielką skalę klęski posuchy północna Brazylija nie przeżywała od blisko stu lat; ostatnia wielka posucha była w latach 1877-79; póź-

niej zachodziły suche lata ale na mniejszą skalę i obejmowały tylko poszczególne okolice jak na przykład w 1900,1915,1919, 1932 i 1942.

— **Zgłodniała** ludność opuszcza wsie i ciągnie do miast, rozkładając swe namioty na rynkach lub przedmieściach, i błagając rząd o pomoc.

— **W Campos Sales**, w stanie Ceará, grupa złożona z przeszło 700 ludzi zagroziła napadem na składy i sklepy, jeżeli rząd będzie zwlekał z dostarczeniem im żywności i pomocy.

— **Pociągi** przybywające z „interioru” do miasta Teresina, w stanie Piauí, są stale przepełnione uciekinierami, których głód wypędza z domostw; udają się oni do stolicy w nadziei uzyskania jakiejś pomocy.

— **Do stanu Minas** nadejga gąź codziennie całe grupy uciekinierów z północy w poszukiwaniu chleba i pracy.

— **Rząd federalny** powziął kroki, ażeby zapewnić dotkniętej ludności klęską posuchy i głodu odpowiednią pomoc.

— **Upragniony deszcz** zaczął padać w niektórych okolicach, ludność jednakże nie ma czem obsłać swych pól.

Z różnych stron świata

— **Rząd Izraela** zabiega u rządu Stanów Zjednoczonych o pożyczkę w wysokości 150 milionów dolarów.

— **Policja** brytyjska wpadła na ślad sprawców kradzieży koronacyjnego kamienia z katedry w Westminster; mają nimi być szkockie nacjonalisci.

— **Uczony** północno-amerykański, profesor Harold Urey, oświadczył, że Rosja posiada około 50 bomb atomowych. „Gdyby Stany Zjednoczone nie posiadały większej ilości bomb atomowych — oświadczył on dalej — armia sowiecka byłaby już u brzegów Atlantyku”.

— **Dyktator Argentyny**, Peron, nakazał uwięzienie dyktatora opozycyjnego dziennika „La Prensa”, jednakże prześladowany dziennikarz zdołał uciec przed policją.

— **Wojska sowieckie** odbywają podejrzane manewry wzdłuż granicy perskiej; równocześnie radiostacje sowieckie organizują nagonkę na rząd perski.

— **Rosja** odmawia zwrotu 670 okrętów wojennych, które otrzymała od Stanów Zjednoczonych tytułem wypożyczenia podczas ostatniej wojny.

BAL D. K. O.

Demokratyczny Komitet Obywatelski ma zaszczyt zaprosić Szanownego Pana wraz z Rodziną na zabawę tęczną, która się odbędzie dnia 31-go marca br. w sali Tow. im. Józefa Piłsudskiego przy ulicy Clotário Portugal, 68 — początek o godz. 21-ej. **KOMISJA**

Dziwne lecz prawdziwe

— **Norbert Gackowski**, 38-letni robotnik pewnej odlewni stalowej w Caleago, spadł z szóstego piętra; dzięki temu, że był ubrany bardzo grubo przed mrozem, nie mu się nie stało; gdy na pomoc przybył lekarz, musiał mu zdjąć płaszcz, żarzątkę, sweter, koszulę, dwie pary spodni, trzy ciepłe kurtki, dwie pary kalessonów i trzy pary skarpetek; rany, ani śladu.

— **Na Wyspie Jawie** narodziło się w pewnej miejscowości, jak podaje radiostacja z Djakarta, niemowlę z czworgiem nóg i trzema rękoma; zapasowa para nóg wyrasta z brzośca, a trzecia ręka z piersi; tak rodzicielkę jak i niemowlę zabrano do szpitala, aby przeprowadzić badania lekarskie nad takim fenomenem.

— **Emigrant włoski**, Gaetano Angeli, zamieszkały od 18 lat w Argentynie, wybrał się do Włoch; zwiedzając w towarzystwie żony, miasto Turyn, spostrzegł, iż jakiś młodzieniec wpadł do jego auta, ażeby, korzystając z nieuwagi właściciela, skraść mu teczkę; zaalarmowana policja ujęła złodzieja i wtedy Gaetano Angeli dowiedział się, iż złodziejem jest jego własny syn, o którym od czasu wojny nie miał żadnej wiadomości.

— **Na trzysta lat** więzienia został skazany przez północno-amerykański sąd w mieście Oklahoma niejaki William Cook Junior; udowodniono mu wymordowanie całej rodziny złożonej z pięciu osób w tym troje dzieci; zbrodniarz zdołał uciec z więzienia i uszedł zagranicę do Meksyku, lecz tam wykryła jego kryjówkę policja meksykańska, która przekazała zbrodniarza władzom amerykańskim; sędzia nakazał go zamknąć w dobrej strażonym więzieniu.

— **Częste** zdarzają się wypadki, iż oszuści sprzedają jakimś naiwnemu podrobiony bilet loteryjny za drogie pieniądze.

Ostatnio zdarzył się wypadek, że emigrant włoski Hugo Tibério sprzedał w Porto Alegre swemu rodakowi Rolandowi Del Mondo Głagności, bilet loteryjny po zwykłej cenie; na ów bilet rzeczywiście padła wygrana w wysokości jednego miliona kruczejów; sprzedawca, na wieść o wygranej, udał się do Rolanda i odkupił od niego bilet za 1.000 kruczejów; ten, nie wiedząc o miltonowej wygranej, oddał na byty bilet Hugonowi, który natychmiast udał się do agencji loteryjnej i odebrał wygrany milion kruczejów; dopiero po kilku dniach, poszkodowany wyczytał w gazetach, że na ów bilet padła tak wielka wygrana. Dochodząc swych praw, Roland udał się ze skargą na policję, która zdołała oszuśta odszukać i wytłumaczyła mu, że tak brzydsko skrzywdził krajana. Na ten się jednak nie skończy; sprawiedliwość musi się stać zadość.

Zaproszenie

Zarządy Towarzystw Dobr. „União”, i „União e Paz” („Związek” i „Kościszko”) zapraszają wszystkich swych członków i wszystkich Rodaków na „Święcone”, które odbędzie się w sobotę, dnia 7-go kwietnia o godzinie 20-tej w sal. Związku Polskiego przy ulicy Carlos de Carvalho 157. Goście będą podejmowani szklanką znakomitej herbaty i ciastkami, przy dźwiękach wesołej orkiestry; również będzie odegrane przedstawienie.

Bilety na „Święcone” będzie można nabyć w składach: **Tomas Kubis**, Praça da Ordem **Casa Cruzeiro**, Praça da Ordem **Lachowski**, Rua Cabral, 461 **Florecki**, Rua do Rosário **Stempora**, Rua Visconde do Rio Branco Soc. „União e Paz” **União e Paz**. Przy kościele Św. Wincentego i Św. Stanisława. Cena Cr. 10,00 od osoby. Dzieci do 10 lat Cr. 5,00.

ZAPROSZENIE

Unia Kulturalna wraz z Sekcją Młodzieży U. K. P. zabawą w dniu 14-go kwietnia o godz. 20-ej w Tow. im. Józefa Piłsudskiego przy ulicy Dez. Clotário Portugal, 68. **Edmund Łopatowski** — przewodniczący

J. Godlewski

Rozważania o sowieckim narodzie

I.
Marzec 1951.

To są li tylko rozważania, bo uczeiwych danych statystycznych niema w tym względzie, zaś powszechnie wiadomo, że Rosja była zawsze krajem dziwnym, nieznanym, pełnym tajemnic, sprzecznych wersji, niespodzianek i kłamstwa politycznego. W swych nieśmiertelnych „Mortwych Duszach” Gogol już dawno uwiecznił statystyczne kłamstwa rosyjskie.

Jednak nie jest tajemnicą, że w okresie pierwszej wojny światowej Rosja liczyła 168 milionów mieszkańców i że na tej liczbie został oparty plan mobilizacyjny rosyjski. Powołano około 15 milionów ludzi pod broń, a ponadto około półtora do dwóch milionów zrekrutowano do służb pomocniczych (Ziemia, Sojuz Gorodow). To stanowi razem około 10% stanu ludności Rosji.

Rozrzuć gospodarka

W Rosji szafowano żołnierzem rozrzućnie i nieogładnie. Po każdej klęsce powoływano nowe roczniki. Już w drugim roku wojny brakło żołnierza liniowego. Przychodziły coraz to nowe starsze roczniki mające 50 lat. Był to żołnierz fizycznie słaby, trudny do prowadzenia w boju, zgorzkniały, tęskniący do domu i stanowiący doskonały materiał rewolucyjny.

Sztaby rosyjskie obliczały własne straty wojenne na około 6 milionów ludzi, zaś Niemcy twierdziły, że straty sięgają, a nawet przekraczają 8 milionów ludzi. Jest to bardzo możliwe, jeżeli się uwzględni też i straty wśród ludności cywilnej wynikłe na skutek przemarszów wojennych, walk, licznych przesiadleń, chorób, biedy, a wreszcie głodu. Przecież trzeba pamiętać, że rosyjska rewolucja wybuchła w Petersburgu, a potem w Moskwie na tle głodowym i z tego zaopatrzenia oraz ogólnej biedy. Rewolucja rozlała się po całej Rosji do liczby okragło 160 milionów ludzi.

Duży ubytek ludności

Dalszy gwałtowny ubytek ludności nastąpił na skutek odłączenia się od Rosji w okresie pierwszym rewolucji szeregu krajów i prowincji jak: Finlandia, Estonia, Łotwa, Litwa, Polska, Ziemia Wschodnia, Besarabia i inne na łączną ilość ponad 20 milionów ludzi.

Uwzględniając powyższą cyfrę, ilość mieszkańców Rosji w pierwszym okresie rewolucji należy przyjąć w granicach 140 milionów ludzi.

Długie granice lądowe a też i morskie wykorzystwały masy zbiegów, szukające schronienia u obcych. Cały świat był pełen uciekinierów rosyjskich idących na Zachód, do Chin, Japonii i licznych krajów zamorskich. Należy przypuszczać, że ilość uciekinierów nie była mniejsza niż parę milionów ludzi.

Jest niewymownie trudno ustalić się cyfry ileistnień ludzkich pochłoniętych masowo rozstrzelaniach oficerów, inteligencji i wiejskiej i miejskiej, duchowieństwa, zamożnych chłopów i mieszczan. Można tylko sądzić, że te liczby musiały być bardzo wysokie, gdyż Rosja stała się jakby wielkim obozem walk wewnętrznym. Oddziały Kornilowa, Kaledina, Koczaka, Wrangla, Denikina, Dutowa żyły latami z terenu i pustoszyły go narówni z bolszewikami, niszcząc kraj nie tylko materialnie, ale i ludnościowo. Bałachowicz na terenie Białej Rusi a Petlura na Ukrainie nie mało strat zadali bolszewikom. Wreszcie wojna polsko-bolszewicka, lotewsko-bolszewicka i liczne inne jak powstania Kurdów, wyszczerbiły nie mało. Strat ludnościowych z powodu wprowadzania kolechozów i sochozów, rozkulacanie wsi, były bardzo wielkie. Opyry tanacyjne i walki w każdej

dosłownie wsi, sprowadzały fale głodów nawet w najbogatszych częściach kraju jak Ukraina i Syberia. Nad Wołgą gody nawracały kilkakrotnie. Na samej tylko Ukrainie wyginęło na skutek walk agrarnych i głodu kilka milionów ludzi, tak jak zresztą na Syberii, Kaukazie i wielu innych okragach. Bo też walki trwałe, agrarne nosiły tam nie zwykle zacięty i fanatyczny charakter po obu stronach walczących. Całe wieś zostały spalone i zrównane z ziemią a ludność oporna wybita co do nogi. Kto się ratował ucieczką, w razie pojmania znajdował śmierć niechybną, często wrzucany żywcem do grobu, lub do studni. Ludźerstwo w sowietach nie było zjawiskiem sporadycznym, szczególnie nad Wołgą i na U-

krainie. Bandy dzieci i podrostków grasowały po całym kraju, stając się plagą nie tylko ocalałym osiedli wiejskich, ale i miast. Bolszewicy niszczyli bandy wszelkimi sposobami, niekiedy nawet ogniem karabinów maszynowych.

Śmiertelność wśród dziatwy i starych wzrosła do niebawalnych rozmiarów, do tego stopnia, że dziś jeszcze nie widzi się ludzi starych po wsiach sowieckich. Brak żywności, leków, opieki, opału ułatwiał żniwo śmierci.

Powysze straty pomiędzy dwoma wojnami światowymi były niewiarygodnie duże, lecz dla wszelkiej ostrożności policzmy je tylko w sumie pignastu milionów obywateli.

125 milionów

Przy tym założeniu ludność

sowiecka spada znowu do liczby zaledwo 125 milionów ludzi.

Nawet w najgorszych warunkach, ludność ta ma to do siebie, że się jednak mnoży, i dlatego pomimo niewiarygodnych warunków bytowania w Sowietach niewątpliwie był nowy przyrost. Nie możemy wierzyć statystykom sowieckim i dlatego musimy oprzeć się na jakimś sprawdzianie. Otóż przyjmijmy, że pomimo nieludzkich warunków jednak naturalny przyrost sowiecki był bliski przyrostu normalnego w Europie. Wtedy w okresie międzywojennym musimy uwzględnić przyrost ponad zgony około 30 milionów.

Uwzględniając powyższą cyfrę dochodzimy do liczby 155 milionów zamieszkujących ziemie sowieckie.

Energia atomowa

Na temat energii atomowej i jej zastosowania wysłałam wspaniałą książkę p.t. „THE IMPLICATION of ATOMIC ENERGY” opracowaną przez 5 profesorów Uniwersytetu św. Jana w Brooklinie N. Y., prowadzonego przez amerykańskich Księżę Misjonarzy św. Wincentego a Paulo.

Książkę tę właśnie otrzymałem z Redakcji „Ludu” z prośbą o jej omówienie. Dzieło to jest tak treściwe, że właściwie należałoby w całości przetłumaczyć na język polski, na co jednak trzeba by wprawdzie uzyskać zezwolenie autorów.

Zezwolenia takiego nie mam, więc pozostaje mi tylko omówienie, a raczej streszczenie owej książki.

Proszę się nie przerażać i nie zniechęcać opisami technicznymi, bardzo zresztą ogólnymi, bo są one konieczne, by wytworzyć jako takie pojęcie o czynnikach, które rozpoczynają nową erę.

Atom i energia atomowa

Pojęcie atomu, jako najmniejszej, niewidzialnej, niepodzielnej i niezniszczalnej cząstki materialnej powstało jeszcze w czasach greckich, około 400 lat przed Narodzeniem Chrystusa. Filozofowie greccy uczyli, że są tylko cztery podstawowe elementy atomowe: 1) powietrze, 2) woda, 3) ogień 4) ziemia. Wszystkie inne materie były mieszaniną tych podstawowych elementów, mieszaniną w rozmaitych stosunkach i dlatego tak różnorodne.

Pojęcie to, jakkolwiek bardzo niewyraźne i mgliste przetrwało 2200 lat.

Dopiero mniej więcej 150 lat temu angielski fizyk W. Prout postawił nową hipotezę, że wszystkie materie są w ściśle określonych proporcjach pochodnymi atomów wodoru.

Wkrótce po tym angielski chemik Priestley odkrył tlen jako podstawowy element, względnie pierwiastek, wchodzący w skład powietrza i pojęcie greckie o 4 atomach przestało istnieć.

John Dalton odkrył 12 nowych pierwiastków i nawet określił ich ciężary atomowe.

Jakkolwiek te ciężary atomowe były niezgodne z rzeczywistością, to jednak jest on uważany za ojca nowoczesnej teorii atomowej. Od tego czasu wiedza o atomach, poparta nowymi odkryciami poszła szybko naprzód.

W połowie 19 wieku rosyjski chemik Mendelejew poukładał

pierwiastki, podobne do siebie pod względem własności chemicznych i fizycznych, w osobne grupy. Zdziwiałające podobieństwo różnych pierwiastków w tych samych grupach nasunęło natychmiast pytanie: czy atomy tych pierwiastków są podobne w swej budowie? Odpowiedź na to pytanie otrzymano dopiero z końcem 19 wieku.

Nowe odkrycia

Tymczasem następują nowe odkrycia. Najpierw odkryto elektrony, jako jeden ze składników atomu, odkryto promienie Roentgena, odkryto pierwiastki radioaktywne.

Dla nas jednak najważniejsze jest odkrycie jądra atomowego, budowa atomu.

Ernest Rutherford odkrył w promieniach radu 3 odmienne rodzaje promieni, które nazwał alfa, beta i gama. Odkrył je za pomocą magnesu, który za zbliżeniem spowodował odchylenie promieni alfa w jedną stronę, promieni beta w drugą, a promienie gama były niezłute na działanie magnesu. Pomiar siły magnetycznej, potrzebnej do odchylenia promieni alfa obliczył, że cząsteczki te są 4 razy cięższe od atomu i wodoru. Gdy w końcu udało mu się zebrać pewną ilość tych cząsteczek i zbadać je, okazało się, że były to cząsteczki pierwiastka helu.

Niesłychanie tym odkryciem zaskoczony i zdziwiony, rozpoczął Rutherford dalsze badania nad budową atomu. Promienie beta okazały się później neutronami, a promienie gama promieniami X względnie Roentgena.

Przez bombardowanie promieniami alfa cieniutkiej blaszki ze złota doszedł do przekonania, że atom ma dużą przestrzeń wolną, a w środku tej przestrzeni jest ciężka masa, którą nazwał jądrem atomu. Przez bombardowanie promieniami alfa atomów azotu, otrzymał cząsteczki, które swą masą odpowiadały jądrom wodoru.

Z tą chwilą Rutherford zrozumiał jasno, że jądra jakichkolwiek atomów składają się ze skupionych jąder wodoru, które nazwał protonami i że promieniami alfa może zmieniać dowolnie atomy różnych pierwiastków.

Porównanie ciężaru atomowego atomu z sumą protonów w jądrze tego atomu wykazało jednak, że oprócz protonów i elektronów, jądra posiadają coś jeszcze innego. W 1932 r. J. Chadwick, przy bombardowaniu a-

tomów berylu promieniami alfa, odkrył trzeci składnik atomu — wspomniany już powyżej neutron.

Doświadczenie to było już przedtem wykonane przez Marię Curie-Skłodowską i jej męża Joliot, ale Chadwick pierwszy ogłosił to odkrycie i temu przyznano pierwszeństwo, a nawet i nagrodę Nobla.

Obecnie znanych jest już 8 składników atomu, ale większość z nich ma tylko chwilowe egzystencje przejściowe.

Atom — to jak system planetarny

Obecny model atomu przedstawia się jako dodatnio naładowane jądro dookoła którego krążą ujemnie naładowane elektrony. Suma elektronów równa się ładunkowi jądra, skutkiem czego cały atom jest elektrycznie neutralny, względnie obojętny.

Bohr porównał atom do naszego systemu planetarnego, w którym słońce zastąpione jest jądrem atomu, a planety elektronami. Elektrony jednak nie krążą dookoła jądra, tak jak planety dookoła słońca, lecz pulsują od jądra do jądra.

Należy jeszcze zaznaczyć, że samo jądro zajmuje bardzo małą przestrzeń atomu i średnica jego jest 10.000 razy mniejsza od średnicy całego atomu. Elektrony zaś mają tak małą masę w porównaniu do masy jądra, że się ich masy naogół nie bierze pod uwagę.

Jądro wodoru znane jest jako proton, czyli że proton jest zasadniczą i podstawową częścią jądra, a jego ładunek jest równy ładunkowi elektronu o znaku przeciwnym.

Następny co do ciężkości atomu po wodorze jest hel, którego masa jest cztery razy cięższa od wodoru. Wydawało by się, że atom helu powinien posiadać 4 protony, lecz w doświadczeniach stwierdzono obecność tylko 2 elektronów więc jądro może mieć także 2 protony, by atom był elektrycznie obojętny. W doświadczeniach stwierdzono rzeczywiście obecność tylko 2 protonów oraz 2 neutronów, których masa jest prawie równa masie protonów, lecz nie posiadają żadnego ładunku.

Następny z kolei jest lit o masie atomowej 7. Atom litu składa się z 3 protonów, 4 neutronów i 3 elektronów. Masy elektronów nie bierzemy pod uwagę i masa atomu 7. **M.T.E.**

sięcy dłużej, niż mężczyźni, dziś różnica dochodzi już do 4 lat.

Nowy typ Amerykanina powstaje, a bodaj musi powstać i w innej dziedzinie. Jeśli Ameryka w najbliższej epoce ma ponosić odpowiedzialność za świat, nie podda temu zadaniu, jeśli losami jej będą kierowali ludzie, wypożyczeni czasowo z biura, jak Wilson, lub odkomenderowani oficerowie, jak Marshall, lub senatorowie jak Truman. Ilek fatalnych błędów dyplomacji Roosevelta wynikło po prostu z braku wiadomości, szczególnie z nieznanomości historii Europy i Azji. Interesy koncernu, obejmującego cały glob ziemski, nie mogą być zajęciem ubocznym ludzi, których główne zainteresowania leżą w zupełnie innej dziedzinie. Trzeba będzie zastąpić ludzi dobrze przygotowanych do roli prokonsulów w świecie Pax Americana, świecie, który dla najbliższego pokolenia jest jedyną alternatywą dyktatury Kremla. Obecne niepowodzenia w Azji? To nie ma znaczenia. Ilek razy rzymskie legiony były bite przez barbarzyńców na peryferiach imperium! Ważne jest powstanie korpusu ludzi, których powołaniem byłoby utworzyć w swym ręku i prowadzić obrzynie i stałe koncentrujące się siły Stanów Zjednoczonych.

SZLAKIEM ZIMNEJ WOJNY

Korespondent dziennika „Daily Herald” odbył ostatnio podróż z Austrii poprzez Grecję do Turcji i oto dzieli się wrażeniami jakie odniósł oglądając stolice tych krajów:

Wiedeń. W oknach wystawowych najlepsze ubrania, ścenne klejnoty, ręcznie rzeźbione meble, góry mięsa i jarzyn, fantastyczne przedmioty ze złota i srebra. „Dla nas niedostępne”, powiada jakiś urzędnik, rzucając smutne spojrzenie na kotlety, na pstragi w basenach z wodą i związające szynki i kiełbasy. „Rodziny robotnicze mają mięso tylko raz w tygodniu, i wszystko drożeje”. „Rosjanie nigdy nie odejdą!” — mówi stary robotnik. „Mieszkałem w strefie sowieckiej i widziałem, jak się zabezpieczali. Otrzymałem większość Austriaków pragnie rychłego zakończenia okupacji. Tylko nikt nie wie, jak ten cel osiągnąć, jakkolwiek komuniści nawet mimo czynnego poparcia armii sowieckiej nie mają żadnych wyników.”

Ateń. Przy wyjeździe z lotniska do centrum Aten światła neonowe i bogate wystawy sklepów przypominają Europę przed 15 laty. Nic nie wskazuje na głód, panujący w neurozajnej głębi kraju. Ani śladu niedożywienia w ciągu 9 lat i najwyższej w krajach marszallowskich śmiertelności na gruziecę. Masa narodu greckiego żyje pod naciśkiem niekończącego się kryzysu. A co robi Ateńczyk? Jeśli oszczędza, kupuje złote monety, będące w tym kraju jedynie uznanym środkiem płatniczym. Albo kupuje artykuły luksusowe lub towary pierwszej potrzeby, które można łatwo odsprzedać. Ale nie ma sposobu na skłonienie Greków, by sami lokowali pieniądze w odbudowie. „Ateń, tak mi opowiadano, są miastem maklerów i leniów”. Tymczasem we wsiach, nawiedzonych przez wojnę, domy dalekie nie majądańców. Brak zafania, brak odpowiedzialności i fantastyczne wysokie ceny emerytów i ludzi, potrzebujących pomocy wszelkiego rodzaju — przekreślają wysiłki stworzenia nowej Grecji.

Ankara. Już po kilku godzinach można stwierdzić, jak gorzka jest cena, płacona przez Turcję w zimnej wojnie. Z każdego funta podatków potowa idzie na wojsko. Zagrożenie kraju przez Sowiety sprawia, że obrona ma pierwszeństwo przed innymi potrzebami. Dlatego mimo wielkich postępów, wciąż jeszcze ludzie mieszkają w wędnych szopach, wciąż nie umieją czytać i pisać i wegetują na pograniczu między życiem i śmiercią.

Co inni piszą i mówią

NOWY TYP AMERYKANINA

Dziennik „Frankf. All. Ztg.” w korespondencji z Washingtonu pisze: Podczas gdy dawny typ Amerykanina lokował swe kapitały to w parcelach budowlanych, to w przedsiębiorstwie bankowym, kolejowym lub morskim, nie dbając o związek, — nowy typ koncentruje się i wiąże swój los z jednym przedsiębior-

stwem. W ten sposób powstają kariery, jak Wilsona, który jako chłopiec do posyłek zarabiał 3 dolary tygodniowo, a dziś jest prezydentem General Electric, lub Chrystlera, który zamiatając warsztat zarabiał 10 centów za godzinę, a dziś jako prezydent firmy samochodowej swego imienia zarabia milion dolarów rocz-

nie. Ci ludzie uosabiają dziś popularny ideał życiowy Ameryki. Ich życie jest marzeniem tysięcy ludzi, a marzenie staje się motorem pracy. Zresztą nie wielu dociera do celu, a iluż też przed celem pada ofiarą angingo pectoris. 600.000 Amerykanów umiera rocznie na serce, które odmawia posłuszeństwa. Gdy około roku 1900 przeciętnie kobisty żyły w Ameryce 18 mie-

SŁOWO BOŻE

NA PIERWSZĄ NIEDZIELĘ PO WIELKANOCY

(Ewangelia zapisana u św. Jana w rozdziale XX)

Onego czasu, gdy był wieczór dnia onego pierwszego szabatu, a drzwi były zamknięte, kędy uczniowie byli zgromadzeni, dla bojaźni żydów, przyszedł Jezus i stanął w pośrodku i rzekł im: Pokój wam! A to rzekliży ukazał im ręce i bok. Uradowali się tedy uczniowie ujrzawszy Pana: Rzekł im tedy zasię: Pokój wam! jako Mię posłał Ojciec i Ja was posyłam. To powiedziawszy technął na nie i rzekł im: Weźmijcie Ducha Świętego, których odpuszcicie grzechy, są im odpuszczone, a których zatrzymacie, są zatrzymane. A Tomasz, jeden ze dwunastu, którego zowią Didymus, nie był z nimi, kiedy przyszedł Jezus. Mówili mu tedy drudzy uczniowie: Widzieliśmy Pana. A on im rzekł: Jeśli nie ujrzę w rękę Jego przebiccia gwoździ, a nie włożę palca mego na miejsce gwoździ, a nie włożę ręki mojej w bok Jego, nie uwierzę. A po ośmiu dniach byli zasię uczniowie Jego w domu i Tomasz z nimi. Przyszedł Jezus drzwiami zamkniętymi i stanął w pośrodku i rzekł im: Pokój wam! Potem rzekł Tomaszowi. Włóż sam palec twój a oglądaj ręce moje, i ścięgnij rękę twoją, a włóż w bok Mój, a nie bądź niewiernym, ale wiernym. Odpowiedział Tomasz i rzekł Mu: Pan mój i Bóg mój! Powiedział mu Jezus: Iżś Mię ujrzał, Tomaszu, uwierzyłeś. Błogosławieni, którzy nie widzieli, a uwierzyli. Wiele innych znaków uczynił Jezus przed oczyma uczniów Swoich, które nie są w tych księgach napisane. A te są napisane, abyśmy uwierzyli że Jezus jest Chrystus Syn Boży, a iżbyście wierząc żywot mieli w Imię Jego.

„Nie bądź niewiernym, ale wiernym.“ (Św. Jan XX)

Trudną do uwierzenia rzecz opowiadają Apostołowie świętemu Tomaszowi. Mówili mu, iż Pan Jezus zjawił się między nimi we wieczniku, chociaż drzwi były na klucz zamknięte, pokazał im ręce i bok przebite, technął na nich i dał im wysoką władzę odpuszczania i zatrzymywania grzechów. Wszystkie te rzeczy były trudne do uwierzenia, to też święty Tomasz trwał uparcie przy swej wierze i powiedział: „Nie wierzę i nie uwierzę, dopóki się sam nie przekonam“. Dopiero po raz drugi musiał się objawić Pan Jezus, pokazał mu rany swoje i powiedział mu: „Nie bądź niewiernym ale wiernym“. Słowem Bożym z konieczności trzeba wierzyć.

Mówiliśmy już o źródłach wiary, którymi są Pismo święte i Tradycja. Zachodzi teraz pytanie: czy musimy to wierzyć, co nam Pan Bóg w Piśmie świętym objawił i co nam Kościół święty do wierzenia podaje?

W naszych czasach jest to sprawa bardzo aktualna, bo dziś jest wielu takich chrześcijan, którzy wiarę świętą sobie lekko ważą i mówią: „Czy się ma wierzyć, czy nie ma, to wszystko jedno i czy się wyznaje tę lub ową wiarę, to nie ma różnicy, główna rzecz w tym, aby być dobrym i uczciwym człowiekiem“.

Otóż tu jest błąd kardynałny. Pewnym jest, iż bez wiary nie ma zbawienia. Pismo świę-

te niejednokrotnie o tym mówi: „Kto nie wierzy będzie potępiony i kto nie wierzy, ten już jest osądzony“. Są to słowa Boże, a słowem Bożym wierzyć trzeba.

Ale oprócz tego wiemy, iż aby do nieba się dostać, trzeba żyć zgodnie z wolą Bożą. A któż nam tę wolę Bożą objawia? Czy może nasz rozum? O, nie ufaj zbyt to rozumowi.

W ciągu wieków było już bardzo wielu mądrych ludzi i głębokich myślicieli. A czy doszli do doskonałego poznania Boga? Bynajmniej! O Bogu i o sposobie służenia Mu mieli bardzo mylne pojęcie. Co nasza wiara święta potępia, to oni często uważali za rzecz godziwą i chwalebłą. Samobójstwo, mściwość, zabójstwo uważali za bohaterstwo. Niewstrzeźliwość, zmysłowość, duma wygórowana, pogarda biednymi, to uważano za rzecz honorową. Do takiej przewrotności doprowadzał brak wiary. Jedyne wiara święta prowadzi nas po tej prostej drodze wskazanej nam przez Boga i wiódącej nas do wiecznej szczęśliwości i zbawienia.

Wiara święta jest to dla nas skarb drogocenny, którego nam pilnie strzedz trzeba, bo szatan i świat zepsuty najwięcej nato się wysilają, aby nas wyzuc z wiary świętej. Nie bądź niewiernym, ale wiernym! Ks. T. K.

ZE ŚWIATA KATOLICKIEGO

Termin beatyfikacji Piusa X-go

Rzym (IC)—Ogłoszony został za pośrednictwem prasy termin beatyfikacji Papieża Piusa X-go. Wybrano na ten dzień pierwszą niedzielę po Zielonych Świątkach, 3-go czerwca. Oczekiwany jest w tym dniu liczny zjazd pielgrzymów z Włoch i z całego świata. Nie jest wykluczone, że nominacje kardynalskie, których nie da się już długo odkładać, odbędą się w związku z tą uroczystością. W tym

wypadku zostałyby koło tej daty zwołany tak zwany „Konsystorz“.

Pius X-ty żyje w pamięci ludu, szczególnie zaś w pamięci sfer watykańskich, gdzie wielu jest takich, którzy znali go osobiście. Z najbliższego jego otoczenia jest Ksiądz Kardynał Sapieha, który jako młody ksiądz był w liczbie „camerieri partecipanti“, czyli był jednym z czterech osobistych kapelanów Papieża,

Antykościelna strategia w Czechach

Praga (IC)—Czechosłowacki wicepremier Zdanek Fierlinger zdradził publicznie komunistyczne cele wobec Kościoła katolickiego w Czechosłowacji. Fierlinger oświadczył, że pierwszy biskup cze-

chosłowacki Antonin Eltschker—71-letni sufragani w Pradze—złożył nu rękę reżymu przysięgę lojalności i rozpoczął wyświęcać kleryków z reżymowych seminariów na kapłanów.

Budowa Szpitala Sióstr Miłosierdzia w Kurytybie

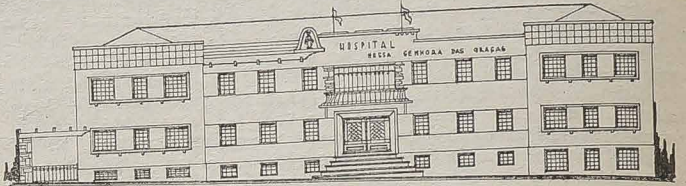
W pięknej i zdrowej dzielnicy Mercês w Kurytybie powstaje nowy, wielki szpital pod wezwaniem „Nossa Senhora das Graças“. Będzie to nowoczesny i obszerny budynek z frontem na 40 m. a boczne skrzydła po 28 m. Ma on pomieścić przyszło 100 łóżek, oraz różne gabinety lekarskie. Powstanie nowego szpitala będzie bardzo ważnym dla biednej ludności, albowiem znaczna część miejsc będzie zarezerwowana dla najuboższych. Przy szpitalu będzie uruchomiona Szkoła dla Pielęgniarek.

Nowy ten szpital powstaje z inicjatywy Sióstr Miłosierdzia, które na tym polu mają przeszło trzywiekową chlubną tradycję w różnych krajach i narodach.

Naturalnie budowa tak obszernego i na potrzeby całej ludności przeznaczonego gmachu wymaga ogromnych funduszy i ofiar także i ze strony całego społeczeństwa.

Stąd Siostry Miłosierdzia apelują do serc

HOSPITAL NOSSA SENHORA DAS GRAÇAS DA PROVÍNCIA PARANÁ
DA CONGREGAÇÃO DAS IRMÃS DE CARIDADE DE SÃO VICENTE DE PAULO
CURITIBA - PARANÁ



ludzi ofiarnych o poparcie swym groszem tej pięknej inicjatywy społecznej.

Listę zbiórek ofiar na ten cel można otrzymać w Domu Centralnym Sióstr, przy Aven. Manoel Ribas, 2, Curitiba.

Równocześnie Siostry Miłosierdzia dziękują tym wszystkim, którzy już złożyli na ten cel datki oraz przeprowadzili zbiórkę ofiar na listy, między innymi: PP. Janowi Skoczowski, Drowej Elwirze Wołowskiej-Keckiej, Drowej Wasilewskiej, Marii Neuman, Ziobrowej, H. Giobrowskiej, Janinie Urban i wielu innym.

Fierlinger podał ten fakt do publicznej wiadomości jako zwycięstwo komunistycznej strategii anty-kościelnej nad Watykanem. Strategia ta polega na następujących posunięciach tyrańskiego reżymu:

1) Odciągnięcie jaknajwiększej liczby kapłanów katolickich od jedności z Rzymem i wpragnięcie ich w służbę administracji państwowej na polu religijnym.

2) Wychowanie jaknajwięcej nowych księży na zasadach marksistowskich w reżymowych seminariach duchownych w Pradze i Bratysławie.

3) Zmuszenie choćby jednego biskupa czeskiego do oderwania się od Papieża oraz do święcenia reżymowych kapłanów i konsekrowania reżymowych biskupów.

Przy pomocy kłamstwa, gwałtów i terroru reżym czechosłowacki ma nadzieję całkowitego oderwania Kościoła w Czechosłowacji od jedności z Watykanem i przerobienie go na instrument sowietyzacji narodów: czeskiego i słowackiego.

Kardynał Mindszenty męczennikiem wolności

Washington, (IC)—Bela Fabian z Węgierskiej Rady Narodowej opublikował swoje oświadczenie w prasie amerykańskiej w obronie kardynała Józefa Mindszenty.

„Jestem żydem, pisze Fabian. Kardynał Mindszenty reprezentował nie tylko węgierskich katolików, ale reprezentuje on cały naród węgierski bez względu na wyznanie. Mindszenty jest symbolem oporu wolności przeciw tyranii komunistycznej. Gdy pewnego dnia biskup luterński i rabin zapytali, kto bronić będzie ich religii przed komunizmem, kardynał odpowiedział: „Żyć i umierać będziemy wspólnie w obronie naszej wolności“.

Publiczne oświadczenie Fabiana spowodowane było inspirowaniami przez komunistów atakami niektórych sekt amerykańskich, które usiłują rozbić tak zwany przez nie „mit męczeństwa Prymasa Węgier“. W przeciwnieństwie do tego, wszystkie większe wyznania religijne uważają kardynała Mindszenty jako prymasa całych Węgier i męczennika za wolność całego narodu węgierskiego.

Prof. Halecki w hołdzie papieżstwu

Nowy Jork, (IC)—W dwunastą rocznicę koronacji obecnego Papieża Piusa XII dnia 12-go marca, ukazało się na pulkach księgarskich doskonałe dzieło polskiego uczonego, profesora Oskara Haleckiego pod tytułem „Eugenio Pacelli—Pope of Peace“ (Eugeniusz Pacelli—Papież Pokoju).

Profesor Halecki, który obecnie wykłada historię europejską na Uniwersytecie katolickim w New Jorku, spędził dwa lata na badaniu życia i dzieła obecnego Papieża. Autor w ubiegłym roku miał dostęp do tajnych archiwów watykańskich. Dzieło jest hołdem złożonym całemu Papieżstwu, w szczególności Piusowi XII za jego niezłomną wysiłki ocalenia pokoju światowego.

Dnia 12-go marca Pius XII obchodził 75-tą rocznicę urodzin i dwunastolecie papieżstwa. Dnia 12-go marca przypadała uroczystość koronacji. Podobnie jak poprzednie rocznice, tegoroczne uroczystości były bardzo skromne — ze względu na cierpienia chrześcijan za żelazną kurtyną — i ograniczyły się do pontyfikalnej Mszy świętej, odprawionej w kaplicy sykstyńskiej przez kardynała Aloisi Masella, proprefekta Kongregacji Sakramentów w obecności Ojca Świętego, Korpusu Dyplomatycznego i dworu papieskiego.

Niewola prasy katolickiej

New Jork (IC)—Z okazji miesiąca prasy katolickiej, którym był miesiąc luty, gazety amerykańskie szeroko omdawiały los dziennikarstwa za żelazną kurtyną. Przy tej okazji stawiano przed wojenną prasę katolicką w Polsce jako wzór apostołstwa prasowego. Gazety amerykańskie stwierdziły, że przed wojną Polska posiadała 20 nowoczesnych drukarni katolickich oraz szereg doskonałych publikacji miesięcznych, tygo-

dnowych i codziennych. Nawet za czasów niemieckiej okupacji wychodziły w Polsce niektóre pisma religijne.

Po zagrabieniu rządów komuniści skonfiskowali wszystkie drukarnie katolickie w Polsce, ograniczyli nakłady i ilość katolickich tygodników i miesięczników do piętnastu i nałożyli drażniąca cenzurę prewencyjną. Poza tym szkodliwym są tak straszne wobec prasy katolickiej, że niektóre czasopisma ukazują się z dwumiesięcznym opóźnieniem. Komuniści doprowadzili do tego, że obecnie prawie 25 milionów katolików polskich nie posiada prawie zupełnie swojej prasy.

Tymczasem prasa katolicka w wolnych krajach zachodnich zrobiła wielkie postępy w ostatnim dziesięcioleciu. W różnych krajach, nawet o mniejszości katolickiej, wychodzą tygodniki i dzienniki katolickie, drukowane we własnych nowoczesnych drukarniach. Dwadzieścia dwa miliony katolików amerykańskiego obsługuje prasa katolicka, której nakład tygodniowy przekracza 15 milionów egzemplarzy. Prasa ta zabiera głos we wszystkich zagadnieniach politycznych i społecznych, przyczyniając się poważnie do chrześcijańskiego kierunku demokracji zachodnich.

Misjonarze na Korei

„Wskutek wojny na Korei liczba księży zamordowanych, zmarłych wskutek walk i zaginionych wynosi przeszło 270. Także wielka liczba zakonnic zmarła lub została umęczona przez bandy komunistyczne.“

Wściekłość komunistów przeciw Matce Boskiej

W Wilnie ksiądz Humnicki został uwięziony za kazanie o Wniebowzięciu M. Boskiej.

Krew męczenników

W Shansi (Chiny) dwóch misjonarzy zostało rozstrzelanych, są sąd ludowy dwóch innych skazał na dożywotnie więzienie.

Z wielkim drukiem

Książeczka do nabożeństwa

„ JEZU, BĄDŹ ZE MNA „

stron 320, oprawna w płótno; cena Cr. 25,00; jest już w oprawie i można ją zamawiać w Redakcji „LUDU“, nadsyłając należność.

APEL — Oświadczenie

UNIA KULTURALNA POLAKÓW W BRAZYLII, OKRĘG RIO GRANDE DO SUL
Do wszystkich obywateli polskich i obywateli brazylijskich polskiego pochodzenia, zamieszkałych w Stanie Rio Grande do Sul

RODACY! zapisujecie się na członków Unii Kulturalnej Polaków w Brazylii.

Co to jest Unia Kulturalna w Brazylii i jakie są jej cele, wyjaśnia poniżej podane oświadczenie Zarządu Głównego Unii z siedzibą w Rio de Janeiro mianowicie:

Unia Kulturalna Polaków w Brazylii, wyłącznie uznaje legalny Rząd R. P., oparty na Konstytucji z roku 1935, znajdujący się obecnie na wygnaniu w Londynie.

Każdy członek Unii Polaków w Brazylii, winien jest bezwzględne posłuszeństwo oraz poparcie legalnemu Rządowi R. P.

U. K. P. B. nie uznaje i zwalcza wszelkimi dostępnymi środkami: — postanowienia konferencji w Teheranie, Jalecie i Poczdamie, odnośnie granic R. P., jak również wszelkie inne postanowienia powzięte bez udziału przedstawicieli legalnego Rządu R. P.

— obecnej administracji narzuconej przemocą, Polsce, jej agentur, placówek i instytucji w kraju i poza jego granicami.

U. K. P. B. potępia osoby prywatne uznające i współpracujące z tą administracją i jej agenturami, placówkami i instytucjami, jak również osoby, które swą działalnością szkodzą legalnemu Rządowi R. P. i jego władzom.

U. K. P. B. jest wspólnym dobrem wszystkich jej członków bez różnicy wyznań, narodowości i przynależności politycznej, z wyjątkiem partii komunistycznej.

Każdy członek jest obowiązany własnym wysiłkiem wzmocnić siłę i powagę organizacji, i jego naczelną troską powinna być praca na wszelkich dostępnych odcinkach życia społecznego, mająca na celu rozwój organizacji i współpracy z jej władzami w wykonywaniu obowiązków i celów zakreślonych statutem i programem U. K. P. B.

Członkowie U. K. P. B. świadomi dobrodziejstw gościnności z jakiej korzystają na ziemi brazylijskiej pozostają bezwzględnie lojalni wobec szlachetnego Narodu Brazylijskiego i Jego Władz i Ustaw.

Jak widać z powyższego oświadczenia Unia K. P. B. jest przede wszystkim organizacją anty-komunistyczną i zwalczającą warszawski reżim komunistyczny i wszystkie jego agenty.

Wobec spodziewanego wybuchu trzeciej wojny światowej, Naród Polski siłą wezwany będzie do obozu bolszewickiego, a tem samem my, zamieszkający tę gościnną ziemię Świętego Krzyża, jako obywatele Polski znajdujemy się w obozie przeciwnym i w związku z tym, jak to się zawsze w takich wypadkach dzieje, możemy być narażeni na ewentualne ograniczenia wolnościowe, a może nawet i straty materialne.

Zadaniem właściwie głównym U. K. P. B. jest odpowiednie przedstawienie tutejszym czynnikom rządzącym naszego krytycznego położenia i wykazania że w naszym społeczeństwie znika ilość jest takich, którzy duchem sympatyzują z zerwanym molochem Moskwy, a których organizacja nasza usilnie potępia.

Władysław Anders

Bez ostatniego rozdziału

Wspomnienia z lat 1939 — 1946

(Bez pozwolenia Autora, przedruk wzbroniony)

89)

13-go sierpnia składam za pośrednictwem amerykańskiego oficera łącznikowego płk. Szymańskiego dowódcy sił amerykańskich gen. Deversowi dwa krótkie memoranda o powstaniu warszawskim i walkach Armii Krajowej w Polsce.

Nadchodzą wiadomości z Londynu, od gen. Sosnkowskiego, że marszałek Alan Brooke nie zgodził się na użycie polskiej brygady spadochronowej z powodu braku lotnictwa transportowego, natomiast komitet brytyjski szefów sztabu postanowił 12-go sierpnia: 1) wysłać depeszę do gen. Wilsona i marszałka Slessora, podkreślając znaczenie pomocy dla Warszawy; 2) ministerstwo lotnictwa zwiększy załogi polskie i brytyjskie we Włoszech, a marszałka Slessora powiadomiono, że polski Naczelny Wódz życzy sobie, by lotnicy polscy dokonywali lotów na Warszawę bez względu na ryzyko; 3) brytyjski komitet szefów sztabu zwraca się do amerykańskiego komitetu szefów sztabu o współdziałanie w operacjach bądź z baz włoskich bądź z baz brytyjskich; 4) brytyjska misja wojskowa w Moskwie interweniuje o szybką pomoc sowiecką dla Warszawy w zrzutach oraz bombardowaniu.

Amerykańska 8-a armia lotnicza przygotowała wyprawę Liberatorów w sile kilkudziesięciu maszyn ze zrzutami dla Warszawy. Samoloty muszą lądować w bazach amerykańskich na terytorium Rosji sowieckiej. Wyprawę zapowiedziano (uzgodnienie z artylerią przeciwlotniczą). Rosja sowiecka przez trzy tygodnie nie daje odpowiedzi, po czym odmawia. 16-go sierpnia przerwano loty zrutowe na Warszawę z powodu zbyt wielkiej

strat. 18-go sierpnia premier Churchill odpowiada Prezydentowi Rzeczypospolitej że w sprawie pomocy dla Warszawy zrobi się na wszystko co możliwe, że jednak warunki techniczne i geograficzne powodują duże straty w lotnictwie. Wspomina o interwencji brytyjskiej, skierowanej do Rosji i Ameryki o pomoc dla Warszawy.

Podając te wszystkie wiadomości, gen. Sosnkowski poleca mi dalsze starania o pomoc u dowódców sojusznicych na wielkim terenie operacyjnym.

19-go sierpnia ponownie przedstawiam gen. Leese stan walk powstania w Warszawie, podkreślając konieczność dalszej pomocy i zrzutów, a następnie dnia gen. Alexander depeszuje do dowódcy 8-jej armii generała Leese:

„Pan General może zapewnić gen. Andersa, że wszystko co możliwe czynione jest na najwyższym szczeblu. Nie mogę w tym miejscu podać szczegółów, lecz znając naszego gościa (premiera Churchilla), może Pan General sobie wyobrazić jak aktywnie i energicznie zajął się tą sprawą.

23-go sierpnia w obecności gen. Alexandra spotykam na lotnisku marszałka Alan Brooke'a. Rozmawiam z nim dwukrotnie, przedstawiając przede wszystkim stan walk w Warszawie. Podkreślam ogromny niepokój, który panuje w całym wojsku o los Warszawy. Marszałek obiecuje pomoc.

Premier Churchill w 2-m Korpuse Polskim
 W chwili gdy polska 1-a dywizja pancerna, tworzona od roku 1940 w Wielkiej Brytanii, weszła do akcji w Normandii 7-go sierpnia 1944 i tworzyła szereg

My natomiast jako należący do kultury zachodniej, popierać będziemy moralnie i materialnie sprawę zachodu.

Legitymacja U. K. P. B. bronić będzie obywateli polskich przez stratami moralnymi i materialnymi.

Należenie do Unii, to jest interes osobisty wszystkich obywateli polskich którzy nie są komunistami i nie sympatyzują z obecnym reżymem warszawskim, bo dla tych w Unii miejsca niema.

Apel ten nie jest propagandą — jest powiadomieniem o możliwościach samoobrony.

Luty 1951 rok — Porto Alegre, Santos Dumont N. 1150. Jan Rain Władysław Żurawski Władysław Figurski

Sekr. Okręgowy Zastępca Sekretarza Skarbnik

Janina Figurska — Członek Komisji Rewizyjnej

P. S. — Posiedzenia Sekretariatu Okręgowego Unii, odbywają się zawsze w pierwszy piątek po pierwszym i po 15 tym każdego miesiąca.

Wiadomości gospodarcze

» LAGARTAS - ROSCA «

Często spotykanym jest w naszych ogrodach wypadek opadania gałązek czy liści. Przyczyną zjawiska, jest bardzo często, mała gąsieniczka (lagartas-roscas), która podgryza młode czy starsze pędy roślin w naszych szkółkach względnie na naszych grządkach.

Gąsieniczka ta żyje w głębi ziemi w ciągu dnia w okolicach roślin, które z zapadnięciem zmroku atakuje. Ona to podgryza liści, jednym słowem sieje spustoszenie w naszych plantacjach nie pozostawiając czasem nic zdrowego do dalszej rośnaki.

Do zwalczania gąsieniczki, używa się tak zwanego wabika trującego, który jest sporządzony w następujący sposób:

Otręby pszenne, kukurydziane lub ryżowe 2,5 kg.

Arseniatu de chumbo 200 gramów.

Syrup (melado) 400 cm. kubicznych.

Wcda 1,5 litra.

Miesza się dobrze otręby z arsenikiem ołowiu i osobno wodę z syropem a następnie obie te

mieszanki razem ze sobą. Trzeba wymieszać bardzo dokładnie by otrzymać rodzaj gęstej masy. Pozostawia się tą mieszankę przez 24 godzin dla fermentacji a następnie w wieczór dnia suchego, rozdziela się ją w postaci małych kucek w koło roślin atakowanych przez gąsieniczkę, uważając jednak by nie dawać za blisko rośliny, mogłoby to bowiem jej wiele zaszkodzić. Ostrożnie z arsenikiem ołowiu gdyż jest wielką trucizną.

W czasie rozdzielania trutki, nie dopuszczaj do niej ptactwa domowego, gdyż mogłoby to pociągnąć za sobą fatalne skutki, lepiej pozamykać je na pewien okres w kurnikach.

Nowoczesnym środkiem niszczenia szkodnika, jest rozpylanie proszku z hexachloreto de benzeno (HCB) i 1 proc. z isomero game. Rozpylacz trzyma się całkowicie przy ziemi by proszek nie zaszkodził pędom rośliny. Proszek wyżej wymieniony nie jest szkodliwym ani dla człowieka ani dla zwierząt domowych.

POTRZEBUJE SIĘ służącej do wszelkiej roboty, płaci się z początku Cr.500,00. Zgłoszenia do Redakcji albo wprost: **Willy Hauer — 7 de Setembro, 3.720.**

JOTAVES

Dwa słowa

o Wojtku i porongu

A to się narobiłem — rzekł Wojtek do swej Marysi — wieszając motykę na płocie. Oczywiście dziś kwartę kukurydzy i powycinalem wszystką paproć w pszenicy. A teraz przyszykuj eszmaron Marysiu.

Marysia uwinęła się, raz dwa i eszmaron gotowy.

Wojtek usiadł na krześle i wziął «Lud» do ręki. Czy jego ślizgają się naprzód po tłustej literach — tytułach a później tkwią i w drobniejsze. Czyta głośno. Marysia zasluchana w czytanie męża, prawie nie zauważyła, że «kujek» (porongo) wysliznął jej się z ręki, spadł na podłogę i rozbił się.

— Masz tobie! — rzekł Wojtek nieco zafasowany — Też to i słabe to porongo jak pajęczyna.

Gaucho widząc kłopot Wojtka z porongiem, przyszedł na czasie z taką radą:

— Wybierzcie, Wojtku najbajniejszą ziemię lub najlepszą nawóz stajenny i posadźcie w jednym dołku dwa nasienia zwykłej bani abóbora (menina) i dwa porongi. Otrzymacie w ten sposób coś nowego: nie będzie to ani porongo ani abóbora. Wybierzcie z owego dziwłoga nasienie i w sierpniu posadźcie na dobrej ziemi. Zbierzecie piękne i wielkie «cuises», które nie rozbiją się choćby Marysia upuściła je na podłogę bo będą one miały twardą i solidną — około półcala grubości powłokę drzewną.

— Może być, może być — rzekł Wojtek. — Spróbuj.

Kto więcej chce spróbować?

Papierosy 500 sztuk 30,000; cygara 100 sztuk 38,00; fajki od 5,00 do 280,00; cygarniczki od 2,00 do 88,00; fimos: Tiete, Goyano, Rio das Pedras, Amarelino Pachola, Meia - Lua. FLORECKI — Rosário, 64

pierwsze zwycięskie walki we Francji, a 2-i Korpus Polski po walkach nad rzekami Cesano i Metauro dochodził do linii Gotów, gen. Leese zapowiedział 24-go sierpnia odwiedzić Churchilla w wojsku polskim we Włoszech. Sztab Korpusu przeniósł się z miejsca na miejsce w miarę posuwania się frontu. 25-go sierpnia Churchill przybył na miejsce postoju sztabu w rejonie Sanigallia, gdzie zastał jedynie rzut likwidacyjny, gdyż tego dnia rano sztab Korpusu przesunął się na punkt dowodzenia w rejonie na północ od Mondolfo. W związku z rozpoczynającą się dnia następnego bitwą o linię Gotów, Churchill, nie chcąc przeszkadzać w operacjach, polecił zawiadomić, że przybędzie na rozmowę następnego dnia o 11-ej.

26-go sierpnia o 10.55 Churchill przybył w towarzystwie gen. Alexandra do dowództwa Korpusu. Por. Lubomirski sporządził z rozmową z mną następujący protokół.

Churchill: Czy Pan General pamięta, że w dzieliśmy się i rozmawiali po raz ostatni w Kairze [jesień 1942]?

Anders: Naturalnie pamiętam.

Churchill: Miał Pan wówczas słuszną. (Zdanie to dotyczyło trudności ze strony Rosji sowieckiej).

Po złożeniu gratulacji z powodu wspaniałych zwycięstw 2-go Korpusu, Churchill pyta o nastroje żołnierzy.

Gen. Anders odpowiada, że duch jest doskonały, że każdy żołnierz wie i zdaje sobie sprawę, iż pierwszym obowiązkiem jest zniszczenie Niemiec i walka aż do urzeczywistnienia tego celu, ale wielką i stałą jego troską jest przyszłość Polski, a obecnie to się teraz dzieje w Warszawie.

Churchill oświadcza, że zdaje sobie z tego sprawę i że wspólnie z Prezydentem Rooseveltem zwrócił się do Stalina w sprawie pomocy dla walczących w Warszawie, lecz że na pierwsze zwrócenie się w ogóle odpowiedzi nie

otrzymał, a na powtórne otrzymał odpowiedź odmowną. Stalin motywował odmową tym, że za powstanie odpowiedzialny jest gen. Sosnkowski i że biorący w powstaniu udział są ludźmi Sosnkowskiego.

Churchill: Nie byłimy przygotowani do akcji nad Warszawą, ale obecnie czynimy wszystko co jest w naszej mocy, by dać pomoc drogą lotniczą.

Anders: Bolszewicy od trzech lat ciągle nawoływali do powstania. Posuwając się w głąb Polski, zwiększali jeszcze swoją w tym kierunku propagandę, ogłaszając niedawno, że już są na przedmieściach Warszawy. Lecz od chwili wybuchu powstania, t. j. od 1-go sierpnia, zupełnie zamilkli i ani palem nie ruszyli, by Armią Krajową okazać najdrobniejszą pomoc.

Churchill: Wiem o tym dobrze, nawet Amerykanie zgłosili gotowość lotów z Anglii na Warszawę (50 lotów) z lądowaniem na terenie sowieckim w Poltawie (shuttle service).

Dołąć również, że Rosjanie mają załedwie 30 kilometrów od Warszawy i że nie mieliby żadnych trudności w niesieniu pomocy, podczas gdy Anglicy muszą lecieć aż 780 mil z baz włoskich.

Następnie wspomniął, że sądzi, iż nie byłimy zadowoleni z jego przemówienia w zime b. roku.

Anders: O to mieliśmy i mamy do Pana Premiera pretensje.

Churchill: Wielka Brytania, zawierając przymierze z Polską, nigdy nie gwarantowała granic Polski, gwarantowała i zaciągnęła zobowiązanie wobec Polski co do jej istnienia jako państwa wolnego, niezależnego,

całkowicie suwerennego, silnego, wielkiego, by jego obywatele mogli żyć szczęśliwie z możliwością swobodnego rozwijania się bez żadnych obcych wpływów, zagrażających z zewnątrz.

(Ciąg dalszy nastąpi)

SPRZEDA SIĘ OKAZYJNIE ładny piętrowy dom z wszelkimi wygodami, w największej i najbardziej uprzemysłowionej dzielnicy São Paulo (Moóca). Na tej samej ziemi znajduje się jeszcze drugi dom z różnymi przybudówkami, dający obecnie roczny dochód przeszło Cr.43.000,00. Sprzeda się oba domy za Cr.380.000,00. Dwieście tysięcy z góry a reszta według umowy.

Po bliższe szczegóły proszę się zwracać wprost do właściciela, osobście lub listownie:

R. Kulesza — Rua Guaimbé, 58 — SÃO PAULO.

Nasiona warzywne, kwiatów, pastewne — wyłącznie zagraniczne. Sal Prado, Oriente, Bensocroel, Creolina Pearson. Środki ochronne na choroby bydła i drobitu.

FLORECKI — R. Rosário, 64



OKAZJA
 Sprzedam 151 akrów ziemi, w tym 70 akrów ogrodzonej (Invernada) wraz z zabudowaniem i jeden pałoczek poetrach. Ziemia świeża i wiele grubego drzewa; również drugi teren 5 akrów z pałocem odległy o 3 mile od pierwszego. Wszystkie sprzedam za Cr.330.000,00. Sprzedam też tylko drzewo lub tylko ziemię. **Hercilio H. Rosa — Papagaios Novos, municípioium Palmeira — Paraná.**

Henryk Sienkiewicz

Krzyżacy

POWIEŚĆ

161)

— Nie! Aby było sobie nie utaję...
 rzekł Maćko do Czecha. — Pamiętaj, że na miejscu, w samych Zgorzelcach, trzeba znów mieć oko na Witków z Brzozowej i na Ostana z Rogowa... Ale prawda! Nie do rzeczy gadam, bo ich trzeba się było strzec, póki się miało co innego na myśli. A teraz nie żywią już nadziei, i będzie, co ma być.

— Wszelako uszczęśliwia ja panienki od tamtych rycerzy, bo ta, pana Zbyszka nieboga, ledwie chudziutko dyszy... nużby zmarła...

— Siuszenie, jak mi Bóg miły: ledwie chudziutko zipie—nużby zmarła...

— Trzeba to na Pana Boga zdać, a teraz myślimy jeno o panience zgorzelckiej.

— Po sprawiedliwości — rzekł Maćko — godziłoby się, abym sam ją do ojcowizny odprowadził. Ale trudna rada. Nie mogą ja teraz Zbyszka odstąpić, a to z różnych wielkich przyczyn. Widziałeś, jak o zgrzytał i jako się do starego komtura rwał, by go zadźgać, nity przesze. Niechże, jako powiada, ta dziewczka zamrze w drodze, to nie wiem, czy i ja go pohamuję. Ale jeśli mnie nie będzie, to nie go nie strzymam, i hańba wiekusiata padnie na niego i na cały ród, czego nie daj Bóg, amen!

— Na to zaś Czech:

— Ba! Jest przecie prosty sposób. Dajcie mi jego katowską maść, a już ja go nie uronię, i dopiero w Spychowie panu Jurandowi z worka go wytrzęsnę.

— A niechże ci Bóg da zdrowie! O, to masz rozum! — zawołał z radością Maćko. — Prosta

rzecz! prosta rzecz! Zabieraj go razem, i byłeś go żywym do Spychowa dowiozł, rób z nim co chcesz.

— To dajcie mi i oną suką szczycielską! Jeśli mi nie będzie po drodze wadzić, to dowiozę ją też, a jeśli będzie, to na gałąź!

— Prędzej też może Danuskę strach opuści i prędzej się opamięta, gdy nie obaczy tych dwojga. Ale jeśli suką zabierzesz, jakże bez pomocy niewieściej się obejdziesz?

— Nie obejdziesz się bez tego, byście w puszczech nie spotkali jakich miejscowych albo zbiedzich chłopów z babami. Wezmiecie pierwszą lepszą, a już każda lepsza od tej. Tymczasem pana Zbyszka opieka wystarczy.

— Dział jakos roztropniej mówisz, niż zwyczajnie. Prawda i to. Może się pręcej obaczy, widząc Zbyszka wciąż przy sobie. Forra! ci on być dla niej jako ojciec i matka. Dobrze. A kiedy ruszysz?

— Nie będę switania czekał, ale teraz przylegnę trochę. Nie ma jeszcze chyba północy.

— Wóz, jako mówiłem, już świeci, ale grupy gwiazd jeszcze nie wzeszły.

— Chwała Bogu, żeśmy cokolwiek uradzili, bo okrutnie było mi markotno.

I to rzekłszy, Czech wyciągnął się przy dogasającym ognisku, nakrył się kudłatą skórą i w mig zasnął. Niebo jednak nie pobledało jeszcze ani trochę i noc była głęboka, gdy zbudził się, wylał spod skóry, spojrzął ku gwiazdom i przeciągnawszy zesztywniałe

niece członki, zbudził Maćka. — Czas mi się zbierać! — rzekł. — A dokąd? — zapytał na wół przytomnie Maćko, przecierając się rękami ocy.

— Do Spychowa.

— A prawda! Kto tu tak chrapię obok? Umarłego by rozbudził.

— Rycerz Arnold. Dorzucę gałęzi na główne i idę do pachoków.

Jakoś odszedł, po chwili wrócił jednak pospieszonym krokiem i począł wolać z daleka cichym głosem:

— Panie, jest nowina — i to zła!

— Co się stało? — zawołał, zrywając się, Maćko.

— Służka uciekła. Wzięli ją pacholej między konie i rozwiązali jej nogi, żeby ich pioruny zatrzasły! a gdy się pospali, wyczołgała się jako wąż z pomiędzy nich i uciekła. Pójdźcie, panie.

Zanepokojony Maćko ruszył śpiesznie z Hławą do koni, nie zastali przy nich jednego tylko pachoka. Inni rozbiegli się szukać zbiedzkiej. Głupie to jednak było szukanie w ciemnościach i w gęstwinie; jakoż popowracali wkrótce z pospuszczanymi głowami. Maćko począł ich okładać w milczeniu pięściami, poczem wrócił do ogniska, gdyż nie było nic innego do zrobienia.

Po chwili nadszedł Zbyszko, który strażował przed chatą i nie mógł spać, a usłyszawszy stapania, chociaż wiedział, co to jest Maćko opowiedział mu, co uradzili razem z Czechem, potem zaś oznajmił o ucieczce służki zakonnej.

— Nieszczęście wielkie nie jest — rzekł — bo albo zdechnie z głodu w lesie, albo znajdzie ją chłopi, którzy ją zatukają, jeśli wprawie nie znajdą jej wiley. Żal jeno, że ją kara w Spychowie minęła.

Zbyszko żałował także, że ją kara minęła, ale zresztą przyjął swego spokoju. Nie sprzeciwił się również odjazdowi Cze-

cha z Zygrydem, gdyż wszystko, co niedotykało wprost Danusi, było mu obojętne. Zaraz też zaczął o niej mówić:

— Wezmę ją jutro przed się na koni, i tak pojedziem — rzekł.

— A jakże tam? spi? — zapytał Maćko.

— Czasem kwili trochę, ale nie wiem, przez sen-li, czy na jawie, a nie chcę wchodzić, aby się nie przelękała.

Dalszą rozmowę przerwał im Czech, który urzawszy Zbyszka, zawołał:

— O to i wasza miłość na nogach? No, czas mi Koniegotowe i stary diabeł przywiązany do siodła. Wkrótce zaświta, bo teraz noc krótka. Ostawajcie z Bogiem wasze miłości!

— Jedź z Bogiem, a zdrowo!

— Ale Hława odlegnął jeszcze Maćka na bok i rzekł:

— Chciałem też pięknie prosić, w razie gdyby co zaszło... wściecie, panie... ni by jakowe nieszczęście, albo co... aby pełną zaraz pacholka na łeb do Spychowa. Jeśli byśmy zaś już wyjechali, niech nas gon!

— Dobrze — rzekł Maćko. — Zabaczylem ci te powiedzieć, byś Jagienką do Plocka wiozł, rozumiesz? Idź tam do biskupa i powiedz mu, kto ona jest, że opatowa chrześniaczka, dla której jest u biskupa testament, a dalej pros dla niej o opiekunstwo, bo to też stoi w testamencie.

— Jeśli zaś biskup kaze nam zostać w Plocku?

— Słuchaj go we wszystkim i uczyn jak on poradzi.

— Tak i będzie, panie. Z Bogiem!

— Z Bogiem!

Rycerz Arnold, dowiedziawszy się nazajutrz o ucieczce służki zakonnej, uśmiechnął się pod wąsem, ale rzekł to samo, co Maćko: że albo ją wiley zjedzą, albo Litwini zabiją. Jakoż było to prawdopodobne, albowiem ludność miejscowa, litewskiego pocho-

żenia, nienawidziła Zakonu i wszystkiego, co miało z nim styczność. Chłopi częścią podniekali do Skirwoitły, częścią poburzyli się, i pomordowali tu i ówdzie Niemców, pokryli się razem z rodzinami i dobytkiem w niedostępnym głębiach lesnych. Szukano jednakże na drugi dzień służki, ale bez skutku, bo niezbyt gorliwie, a to z tej przyczyny, że Maćko i Zbyszko mając głowy zajęte czym innym, nie wydali dość surowych rozkazów. Pilno im było jechać ku Mazowszu i chcieli zaraz w drodze słońca wyruszyć, ale nie mogli tego uczynić, gdyż Danuska usnęła nade dnem głęboko i Zbyszko nie dał jej budzić. Słyszał ją, jak „kwiliła“ w noc, domyślał się, że nie spała, więc teraz wlecieł sobie do łóżka z tego snu odleciał. Dwukrotnie zakradł się do chaty, i dwukrotnie widział przy świetle, wpadającym przez szparę między bierwionami, jej zamknięte oczy, otworzone usta i mocne rumieńce na twarzy, takie, jakie mają głęboko uspięne dzieci. Topniało w nim wówczas z rozrzewnienia serce i mówił do niej: „Daj ci Bóg wypoczynek i zdrowie, kwiatku! Najmilsi! A potem mówił jeszcze: „Skończona twoja niedola, skończona płakanie, a da Pan Jezus miłosierne, to szczęśliwość będzie jakoże wody rzeczne które nigdy nie przestają płynąć. Przytem mając prostą i dobroliwą duszę, wznosił ją ku Bogu, i zapytywał sam siebie: czym by się wywdzięczył, czym by się wyplacił, co by jakiemu kościolowi ofiarować z dodatków, z ziarna, ze stad, z wosku, albo z innych podobnych, miłych Boskiej potęgze rzeczy? Byby nawet zaraz służbował i wymienił dokładnie, co ofiaruje, ale wolał zaczekać — nie wiedząc bowiem, w jakim zdrowiu Danuska się rozbudzi, i czy się rozbudzi przytomna, nie miał pewności, czy będzie za to dziękować (C. d. n.)

— Dłaczego?

— Jakto dlaczego? Tak się zachowuje młoda dziewczyna? Ale już muszą uciekać.

— Tak do widzenia.

— Tak, tylko jeszcze słówko. Pamiętaj co ci mówiłam, ale nie powtarzaj dalej. Ty wiesz, że zaraz zrobił się z tego plotki. Tak jak wtedy z tą Kociułpawką.

— Kociułpawką?

— No tak, ja z nią mówiłam tylko chwilę, a ona zaraz rozgadała wszystko. Gdyby miała czas, to jabym ci powiedziała, co ona powiedziała, że ja powiedziałam co Stasia mówiła. Ale mi się zanadto spieszy...

— Włec bądź zdrowe...

— Dziękuję. Bo właśnie z tem zdrowiem gorzej. Kaszlę i kicham, ale do lekarza nie pójdę. Bo ty wiesz jaę są lekarze, Michalicia chorowała na wątrobie, a lekarz kazał jej wyciąć ślepa kiszki. A Henio miał angina i dostał na przeczyszczenie. Ale to już innym razem, nie zatrzymuj mnie już więcej!

— Ależ ja cię nie zatrzymuję!

— No jako, mówisz, mówisz, rozpytujeś o wszystko, chociaż wiesz, że tak się spieszą! Ach, te kobiety!

— Aniela! szybko podreptała dalej, potem jeszcze wróciła „na sekundkę“ aby mnie zapytać, gdzie kupiłam pantofle i kto mi przerobił zieloną bluzkę. Wreszcie się zniecierpliwiłam, podniosłam zagarek i pokazałam go Anieli. Spojrzała nań ze zdziwieniem.

— Włec ty także nie masz czasu? — spytała — a ja myślałam, że tylko mnie się tak bardzo spieszy...

Przezorny

Dróżnik do nieznanego, który coś manipuluje przy torach kolejowych:

— Co pan tu robi?

— Sprawdzam, czy śruby w porządku, bo jutro będą tędy jechał pociągami.

Podjeźrenie

— Zdaje się, że wazysey myśla, że wkrótce umrę... Wazysoy są dla mnie tak uprzejmi!

ZE ŚWIATA NAUKI

Tajemnice jaskiń tatrzańskich

Znane są w Polsce, a nawet i zagranicą liczne jaskinie, wyrzeźbione w Tatrach; stacza się tajemniczość niezbadana i wieńce legend. Ostatnio grupa młodych uczonych nie będną na niebezpieczeństwa postanowiła zbadać te jaskinie i stworzyć w nich żyjące. Oto opis owych badań:

Nietoperze nie są jedynymi mieszkańcami podziemi. W najdalszych, najgłębszych szczelinach, tam, gdzie nigdy nie bły słońce promyk światła, gdzie temperatura przez cały rok jest ta sama, gdzie grobowa cisza przerywa jedynie kapanie wody, poluje i rozmnaża się w lodowatych jeziorach drobny kielisznik pbarus, pozbawiony oczu i uszu. Tam, po wilgotnych, błotem pachnących ścianach łażą odbarwione pajaki a w kopcach guano nietoperzowego roją się białe larwy. Położone błęko otworu grotu szparę i dżury kryją mnóstwo ciem, much, koraarzy. Życie roślinne, z wyjątkiem pleśni i bakterii, uwarunkowane światłem, dociera niebyt głęboko. Zdarza się natomiast, że korzenie drzew, przebiwszy warstwę ziemi i wykorzystawszy ręknicia szary, wdierają się na puste przestrzenie. Wtedy w korytarzu zwisają długie, poplątane siatki.

Wieczna noc

Ze chwałę, długim zjazdem po napiętej linie, zanurzamy się w wieczną noc. Jaskinię rozpoczyna głęboka studnia; teren, opadając lekko, daje zjeżdżającemu jakieś takie oparcie, ale później ściany uciekają na boki, płama dziennego światła mknie do góry i wisi się z dala od wszelkich stałych punktów. Linia sznurka po plecach, lampa wyławia z ciemności poręczbione naciekami ścian, a wokół krąży kilkanaście szronowych nietoperzy. Na głowę, stracony drganiem liny, wrpie się drobny gruz, nieszkodliwie bębniąc po hełmie. Jest w jaskini mójsose, co do

którego żywymy wielkie nadzieje. Nie zalatują tam nietoperze, a powietrze jest nieruchome i pełne ciężkiego zapachu czerwonej gliny, zapychającej niewielki otwór. Wystarczy odrzucić kilka jej łopatek i dżury przesuną się, by znaleźć się nadziwicznie, m ludzką stopą nieskalanym terenie, kryjącym kto wie jakie pomniki przyrody.

Tajemnicza wieczność

Wokół panuje ogromna cisza, ale już po chwili słyszysz stukanie kropel z jednej, potem z drugiej strony. Uderzają mocno i regularnie. Gdzieś dalej płynie strużka, cichutko bulgocąc po kamieniach, a niewielki wodospad pluska i szumi. Mrok rozbrzmiewa mndstwem szmerów i stumłonięciem chichotów. To woda. Woda jest tu czynnikiem niszczącym i tworzy jednocześnie. W wyjątku jej wiekowej pracy powstały podziemne labirynty, ona ozdobiła później puste przestrzenie. Patrz na tkwiące tu i ówdzie słupki stalagmitów, słucham nieustającej wodnej symfonii i wydaje mi się, że stoję oko w oko z tajemnicą wieczności.

He! he! kropel złożyło się na to, co jednym nieostrożnym ruchem można zniszczyć? Ze stropu zwisa las makaronów. Są to długie, białe rurki powstałe w podobnym procesie, jak stalagmity. Tkwią gęsto, jeden przy drugim, rzucając wysunkłe cienie.

Podziemne korytarze i jeziora

Korytarz wznosi się szeregłem progów. W pewnych okresach, gdy opady są silne, płyną tędy strumienie. Każdy próg jest wtedy wodospadem. Potok spadając z wysokości czasem paru metrów, drąży obszerne miski, które teraz wypełnione stojącą wodą utrudniają pochód. Droga zagradza nam jezioro. Nie jest głębokie, ani długie, lecz tak szeroko rozlane, że niemożliwe do obejścia. Nie można zdejmować butów...

Po paru metrach znów woda, tym razem stwarzająca poważniejszą przeszkodę. Gładka tafia ciągnie się gdzieś w głąb chodnika, znikając w nierozświetlonych ciemnościach. Trzeba się rozebrać. Pierwszy idący sięga buty i ubranie, związuje mocno paskiem i trzymając je w jednej ręce, a w drugiej unosząc lampę, zaczyna brodzić. Reszta za nim. Dno szybko opada. Pokryte mułem gładkie kamienie klepskie dają oparcie dla nóg. Woda dochodzi tylko do pasa, jest zato potwornie zimna, około 3,5 stopnia C. Po drugiej stronie płętna-stometrowego rozlewiska wycieramy się gorączkowo jedynym, mokrateńskim rękawikiem i biegamy dla rozgrzewki po miękkim piasku. Potem ruszamy dalej, aby już po kilku minutach stanąć u celu. Stożek zabarwionej gliny zostaje rozkopany kilku niecierpliwymi zagarnięciami lo-

Na wesoło

»Innym razem«

Spotkałam na ulicy Aniela. Spieszyła się bardzo, ale przystąpiła do mnie „na jedną sekundkę“.

— Strasznie się spieszą i nie mogą się zatrzymać — rzuciła — tylko powiedz szybko co nowego...

— Nic, dziękuję...

— Nie? To nie wiesz nawet, że Stefcia wychodzi za mąż?

— Nie...

— Chyba żyjesz na księżycu! Gdybym miała chwilkę czasu, po wiedziałabym ci coś i o tym jej narzeczonym. Co to za typl! Przecież on się już zalecał do Anusi. Wiesz której Anusi?

— Której?

— No tej, rudej, która nie lubi chodzić do fryzjera. Zanadto się spieszą, aby ci wszystko opowiedzieć ze szczegółami. W każdym razie ta Anusia dała mi kosza.

Chyba domyślał się dlaczego? — Nie.

— No jakto? Z powodu kuzyna. To ty nie o tem nie słyszałaś? A ja na złosc nie mam ani sekundę, aby ci całą historię wytłumaczyć! W każdym razie to z jego winy...

— A...

— No to przecież jasne. Nie mam czasu wdawać się w szczegóły, ale możesz wierzyć, jeśli ci mówię. I wogóle ta cała ich rodzina.

— Co?

— Gdybym była teraz chwilkę wolna, to byś usłyszała odemnie nie jedno. Powiem ci tylko krótko, że jak sobie ktoś posiedle, tak się wyipi.

— Myślisz?

— Wiem na pewno. Masz najlepší dowód z tą Genią. Chyba wiesz co z nią było?

— Nie.

— Całe miasto wie, a ty nie wiesz. A ja nie mogę zacząć od początku tej całej historii. W każdym razie warty...

Dr. BRONISŁAW OSTOJA ROGUSKI
ADWOKAT - Sprawy cywilne, handlowe i robotnicze, inwentarze, naturalizacje. - **BIURO ADWOKACKIE** Praça Zacarias N. 80 (Edifício João Alfredo) 3-cie piętro, sala 303, Tel. 2174 - Kurytyba

ARMAZEM ROQUE

de **TOMAS KUBIS**
 Kupujemy i sprzedajemy wszelkie produkta krajowe. - Posiadamy świeże towary spożywcze oraz napoje krajowe i zagraniczne. - **Praça Coronel Eneas 30, róg São Francisco 57 obok Igreja da Ordem, Kurytyba**

ESCRITÓRIO TÉCNICO
J. Ficiński - Inżynier

Architektura, Budownictwo. - Poza Kurytybą przyjmuje projekty oraz budowę kościołów, kolegiów i większych budynków. - **Biuro: Rua Marechal Floriano, n. 50** - **Telefon 350 - Kurytyba - Paraná**

Niech będzie pora roku jaka chce
 idź do znanych i słynnych

CASAS PERNAMBUCANAS

po zakupy najlepszych materiałów dla użytku twojej rodziny, albowiem **CASAS PERNAMBUCANAS** sprzedają materiały w dobrym gatunku po najniższych cenach w mieście, gdzie wszyscy kupują. - **Curitiba - Praça Tiradentes, 562** i **Av. República Argentina, 4139 - Curitiba - Paraná**

A MODESTA

Rua José Bonifácio, 122
 Wielki wybór w butach, trzewikach, w materiałach łokciowych po cenach bardzo niskich w składzie **JANA GŁODZIŃSKIEGO** (od znanego waszego, który był w Casa do Povo)

MOVEIS CIMO

DUMA PRZEMYSŁU KRAJOWEGO.
 Do urzędzenia biura i domu żądaj zawsze „Moveis Cimo”. Skład: **Rua Barão do Rio Branco, 158** - **Telefon, 823 - CURITIBA.**

MATERIAŁY ŁOKCIOWE
 SPRZEDAŻ HURTOWNA I DETALICZNA

JOHNSON & Cia.

Praça Generoso Marques, 26
CAIXA POSTAL 286 - Adres Telegr.: EDEMUNDO
TELEFON 2-6-2-7 CURITIBA
MÓWI SIĘ PO POLSKU

UPERIAL Uwaga Rolnicy!
 „PERENOX”
 Marka, która budzi zaufanie chroni ziemniaki i pomidory przed zarazą; wystarczy rozeznać go z wodą.
 „DETEPÓ” - 5
 Imunizuje wszelkie zboże.
 Posiadamy nadto inne środki. - Udzielamy porad! Przedstawicielem na Paraná jest:
GUERRA REGO & Cia., LTDA.
 Rua Comendador Araujo, 535
 Caixa Postal, 152 - Curitiba - Paraná

A VENCEDORA
FRANCISZKA LACHOWSKIEGO

Curitiba - **Rua Cabral 451** - **Telefon 1357**
 Największa fabryka cukierków i karmelków w Paraná. - Wyrabia cukierki malinowe, kokosowe, miętowe cytrynowe, mleczne, gumowe i t. p.
 Towar pierwszej jakości po cenach przystępnych.

CASA PARIS - Okazja

FABRICA DE ROUPAS FEITAS
 Wybór ubrań, płaszczy, koszul, swetrów, artykułów męskich, damskich i dla dzieci. Ceny najniższe w Kurytybie ze zniżką 25 proc. Płaszcz damski amerykańskie po 250,00 - **PRAÇA TIRADENTES 306, RÓG ULICY CRUZ MACHADO**

ODDZIAŁ DLA POŁOŻNIC
CASA DE SAÚDE
Dr. Moysés Paciornik
 Zorganizowany na sposób klinik północno-amerykańskich. **PORÓD BEZ BÓLU**
Rua Lourenço Pinto, 83 - Fone 444 - CURITIBA

Sumiennie wykonuje się recepty okulistów.

OTICA CURITIBA

Jedyna specyfikowana
IRMÃOS BARBOSA Ltda.
 Curitiba
Rua Mons. Celso 31 (Matriz)
Praça Zacharias 92 (Filial)
PONTA GROSSA
R. 15 Novembro 499 (Filial)

WINCENTY FLENIK
 Chirurg - Dentysta
 Godziny przyjęć: od 8-11 i od 2-6. - **Rua Saldanha Maranhão, 593, Curitiba.**

Dr Stanisław Bembien

Lekarz - Klinika ogólna: leczy choroby kobiece, choroby żołądka, wątroby i wewnętrzne. Konsultorium: **Praça Tiradentes 530** (altos da Farmacia Stelfeld), od 10-12 i od 3-6 godz. Rezydencja: **R. Julia da Costa, 368-Curitiba Tel. 4376**

Radios Philips

Revendedores autorizados
Casa Tarobá
STIER & STIER
Avenida João Pessoa, 111, - 115. CURITIBA - Paraná

CASA CRUZEIRO

Sielski, Sbalqueiro & Cia
Praça Coronel Eneas, 152
 Żelastwo, naczynia kuchenne, szkło, farby, oleje, pokosty, nasiona ogrodowe, artykuły na prezenty i t. p. - **CENY NISKIE**

Dr. Carlos Heller

Klinika chirurgiczna dla wszystkich. Leczy żylaki na nogach i rany bez operacji. Kona: **Av. João Pessoa 68**, przyjmuje od 11 ej do 12 ej i od 3-ej do 5-ej. **Telefon 4527.** Rez.: **Com. Araujo 970, Kurytyba, Telefon 424.**

RELOJOARIA

E ÓTICA RAEDER
 de **CARL R. RAEDER**
 Założona 1891 roku
 Zegarki - Biżuteria - Okulary
 Artykuły na prezenty
 Skład: **Rua Blachuelo 147** - **Telef. 1-4-8 - CURITIBA**
FILIA: Rua Santos Dumont, 728 - Tel. 932 - Ponta Grossa - Paraná

DR HYGINO A. TEMPSKI

Adwokat: Sprawy Cywilne, Kryminalne i Handlowe. Metryki: dokumenty, pełnomocnictwa. - **Ustawodawstwo Pracy.** - Godziny przyjęć, od 9 do 11 i od 3 do 6. **Ulica Francisco Ribas, 736 PONTA GROSSA - Paraná.**

Leczenie bez operacji: hemoroidów, żylaków, chorób żołądkowych, niestrawności, zgagi, kiszki, wątroby, bólu kolek, ślepej kieszki, raka, wrzodów na nogach. Przymuje od 3 do 5.
Dr Mendes de Araujo
Aven. João Pessoa 68.

DR. CLEMENTE PROCOPIAK

LEKARZ - Klinika dla dzieci. Choroby kobiece. Porody. **Klinika Medyczna**
 Ondas curtas i ultra-curtas, raios ultravioleta com queimador de cadmio. - **Raios infra vermelhos.**
Ondas Ultrasonoras
 Kons. Edifício João Alfredo 80, 3-cie piętro - **Telef. 4679. Res. Rua Cel. Duleidó 881 - Curitiba**



Para o bom funcionamento do ESTOMAGO e INTESINOS
 Usar:
ELIXIR WESTPHALEN

DOBRA OKAZJA
 Sprzedam 28 akrów ziemi z zabudowaniem. Ziemia dobra na kartofle i równa, w tym jest 2 akry i brakiatogi. Wszystko sprzedam tanio. Właściciel: **Kazimierz Wąsowicz, Taquaroba - ARAUCARIA - Paraná.**

Dr. E. TEMPSKI - lekarz

Praktykował w szpitalach w Polsce. **Przyjmuje od godz. 9 tej do 12-tej i od 2-ej do 4-iej**
Konsultorium: Farmacia GUAIBA, Rua Mar. Floriano, 742 - Telefon 675.
Rezydencja: ulica 7 de Setembro, 1588 - Tel 677

MINERVA DROGARIAS E FARMACIAS

Matriz: **Curitiba, Praça Tiradentes 554 - Telefon: 220-1220-2220.**
 Filie: **Farmacias Colombo i Brasil** w Kurytybie.
NAJWIĘKSZA FIRMA APTEKARSKO - FARMACIUTYCZNA NA CAŁY STAN PARANA
 Posiada swe filie dla sprzedaży hurtownej i detalicznej we wszystkich węzłowych miastach Stanu: Kurytybie, Ponta Grossa, Jacarésinho, Paranguaá, Londrina, União da Vitória, Irati, Morretes, Bandeirantes, Arapongas, Jaguariáiva i Antonina. Przyjmuje zamówienia za zaliczką Reembolso Postal.

Casa de Saude
SÃO FRANCISCO

Klinika prywatna - **DR. JORGE MEYER FILHO**
Rua São Francisco N. 147 - Curitiba - Telef. 1043
 Operacje, choroby kobiece, porody, sztuczny pneumaty X na płuca. - **Aparat Roentgena - Diatermia.** - **Raios ultravioleta, Zystoskopia.** - Przyjmuje od godziny 2-5. W sobotę od godziny 11 do 1.

CASA ARNO IWERSEN & CIA.

TINTAS, PINCEIS, VERNIZES
Praça Carlos Gomes Nr. 329 - CURITIBA
 Farby przygotowane (oleo, esmalte, vernizes etc). Farby w proszku, farby w tubkach, alvaides, gips, pędzle, szczotki, Rolos decorativos, Pistolas para pinturas, Têlas akwarele, pędzle specjalne. Artykuły krajowe i zagraniczne najlepszej marki.

EDWARD KLEINA

WYROBY SKÓRZANE
FIRMA ZAŁOŻONA W 1929 r.
 Pierwszorzędne jakości waliz, teczek, portfeli, pasków itp. Wykonuje na zamówienia wszelkie wyroby prezentowe, jak pokrowce do waliz, futerały, pokrycia, worki itp. Ważne dla Polaków przyjeżdżających do Kurytyby, która ma słuszną opinię miasta, gdzie można najtaniej kupić najlepsze w Brazylii wyroby skórzane. **Mówi się po polsku.**
Rua Barão do Rio Branco, 358 - Curitiba, Paraná

Zbiór ziemniaków



z nawozami bez nawozów
Fábrica de Adubos Paraná
ALBANO BOUTIN & Cia. LTDA.
Aven. Capanema, 155 - 191 - Curitiba
Telefone, 226 - Caixa Postal, 332.
 Kompletny wybór w nawozach mieszanych zwykłych Dostawca Saletry z Chile - **najlepszego nawozu azotowego.**

Do nabycia:

- Słownik Portugalko-Polski - ks. J. Góral - tom I Cr\$ 70,00
 - Słownik Polsko-Portugalski - ks. J. Góral - tom II. 80,00
 - Gramatyka języka portugalskiego - ks. Józef Góral. 15,00
 - Klucz do Gramatyki języka portugalskiego. 3,00
 - Roźmówki Polsko-Portugalskie - ks. Józef Góral. 8,00
 - Katechizm Religii Katolickiej - większy. 7,00
 - „mniejszy. 3,00
 - Historia Biblijna. 12,00
 - „Jezu bądź ze mną” - ksiądzeczka do nabożeństwa oprawna w płótno. 20,00
 - Manualik Dzieci Maril - oprawny w płótno. 15,00
 - Weterynarz Domowy - stron 116. 15,00
 - Uprawa Winorośli i Wyrób Wina - ks. J. Łopaciński. 10,00
 - Obrazki Św. Wincentego - kolorowe - (setka). 80,00
 - Listki żywej róży - dla bractw różańcowych (seria). 3,00
 - Elementarze i Podręczniki - do nauki języka [polskiego]. 3,00
 - Obrazy M. B. Częstochowskiej w różnej cenie
 - Pocztówki z M. B. Częstochowską. 1,00
- Wszelkie zamówienia należy nadsyłać pod adresem:
Redação do „LUD”, Rua Cabral, 346 - C. P. 155 CURITIBA - PARANÁ

Z POLSKI I O POLSCE

ZACIEKŁA WALKA REŻIMU Z RELIGIĄ

WYWIAD Z UCHODZĄCĄ Z ZA ŻELAZNEJ KURTINY

Paryż, (IC) — Przedstawiciel «Inter-Catholic Press Agency» miał możność przed kilku dniami odbyć rozmowę z kilkoma dziennikami, który bardzo niedawno opuścił Polskę. Wielogodzinna rozmowa naświetliła wiele odcinków obecnego życia w okupowanej Polsce ze szczególnym uwzględnieniem spraw religijnych, które rozmówca zna dokładnie. Pytam naprzód o

zasadnicze założenia komunizmu w Polsce w stosunku do religii katolickiej.

Nie zmieniły się te założenia — mówi przybysz z Polski — w nieczym, jeśli chodzi o ogólne tendencje komunizmu głoszone od lat trzydziestu kilku. Jest to śmiertelna nienawiść i zasadnicze dążenie do starcia religii z powierzchnią ziemi. W religii upatruje komunizm swego głównego wroga. W każdej religii, ale przede wszystkim w religii katolickiej, która przez swą istotę i swoje systemy filozoficzne staje na drodze ideologicznej ekspansji komunistycznej. Stąd zarówno centralne politbiuro w Moskwie, jak i jego ekspozytury w krajach okupowanych ani na chwilę nie porzucają myśli zupełnego wyeliminowania religii z życia ludzkiego.

A restaurowanie cerkwi prawosławnej w Rosji?

— Zaraz. Przez trzydziestoletnie doświadczenie komuniści nauczyli się, iż zlikwidowanie religii nie jest tak prostą i łatwą sprawą, jak sądzili poprzednio. Wiara i religia tkwią głęboko w duszy człowieka i nie tak łatwo wyrzucić je stamtąd z korzeniami. To przywiązanie do religii tłumaczy komuniści po swojemu — materialistycznie: że pochodzi ono z długowiecznego przyzwyczajania. Ani na chwilę nie dopuszczają myśli, bo to by obaliło podstawy ich filozofii, że potrzeba ich filozofii, że potrzeba religii jest potrzebą przyrodzoną natury ludzkiej.

Twierdzą, że to tylko cecha nabyta?

Tak, nabywana przez długie wieki. I stąd wysnuwają wniosek, iż skoro inklinacje religijne człowieka ustalały się, drogą przyzwyczajania, przez długi czas — dłuższy czas musi upłynąć, a by te przyzwyczajania zlikwidować. To jest w tej chwili oficjalna doktryna taktyczna komunizmu: wprowadzić dłuższy okres przejściowy, a w czasie jego trwania podstępem, fałszem i siłą dopomagać likwidowaniu «przyzwyczajania».

Dopomagać? To znaczy poprostu likwidować?

Mój rozmówca się zamyślił. Po chwili powiedział:

— I tak i nie. To zależy od terenu. Tam gdzie komunizm opanował teren zupełnie i gdzie potrafił ten teren otoczyć murem zupełnej izolacji, dokąd zwrotek zachodu tylko z trudem może zajrzeć, tam idą komuniści na zupełne, brutalne, terrorystyczne likwidowanie religii.

Przykładem mogą być: Polskie Ziemię Wschodnią, Litwa, Łotwa, Estonia, a nawet Rumunia i Bułgaria. Ale na innych terenach, niezupełnie jeszcze przezepetrowanych, postępowanie jest inne. Tam uderzenia idą w dwóch kierunkach: komuniści starają się unieszkodliwić Stolicę Apostolską i — po drugie — rozzerwać jedność Kościoła katolickiego. Gdyby to było w ich możliwościach, komuniści chętnie dobrab się jaknajprędzej do Włoch, wejść do Rzymu i usunąć Ojca św. W jego osobie upatrują przyszłą większość niepowodzeń na odcinku walki z religią. Gdyby Kościół katolicki nie był jednością, również i pod względem organizacyjnym, likwidacja jego w poszczególnych krajach byłaby łatwa. I dlatego jako drugi cel swej walki z Kościołem biorą ataki na owe wiązania, które z kościoła tworzą organizacyjną jedność. Wydaje się komunistom, że po rozerwaniu tej jedności, potrafią naprzód potworzyć w poszczególnych krajach kościoły narodowe, rządzone przez urzędników komunistycznych, a po pewnym czasie zlikwidować i te ośrodki.

Komuniści pragną zorganizować system schizm w obrębie Kościoła katolickiego, aby rozerwać jego łączność wewnętrzną i jedność?

— Tak. Nie inny przecież cel miały te, grubymi niemi szyć, zabiegi komunistyczne w Polsce, które obserwowaliśmy ostatnio. Taktyka komunistyczna prowadziła do tego, aby postawić Episkopat w sytuacji bez wyjścia: jeśli Episkopat nie zgodziłby się na nową administrację kościel-

AMBASADOR SOBOLEW

CZUWA NAD PRAWOWIERNOŚCIĄ MARSZAŁKA

Berlin, (ZPPA) — W kołach wojskowej okupacji mocarstw zachodnich miano dowiedzieć się z pewnych źródeł, co spowodowało odwołanie z Warszawy sowieckiego ambasadora Wiktora Lebediewa do Moskwy i wyznaczenie na jego miejsce Arkadiusza Sobolewa. Jak oświadczone, Moskwa niezadowolona jest z Lebediewa z dwóch powodów:

- 1) Zbyt powolna sowietyzacja wsi polskiej;
- 2) Polityka reżimu w stosunku do kościoła katolickiego, nie idąca po linii Moskwy.

Lebediew zajmował stanowisko ambasadora sowieckiego w Polsce od roku 1945-go i bez wątpienia jest najlepiej poinformowanym Rosjaninem co do stosunków w Polsce.

Radio moskiewskie na początku marca podało wiadomość o «zwolnieniu» Lebediewa, ale nie podało powodów tego zwolnienia.

Podejrzewano początkowo, że przyczyny szukać należy we wzrastającej roli jaką Rokossowski odgrywa w Polsce. Rokossowski po objęciu stanowiska wodza naczelnego sił zbrojnych, został powołany do Politbiura polskiej kompartii wskutek czego gwiazda ambasadora Lebediewa, do niedawna jeszcze najwyższego przedstawiciela Stalina w Polsce, zbladła. Rokossowski miał stać znacznie wyżej w hierarchii komunistycznej niż Lebediew.

Moskwa niezadowolona z rezultatów

Jak zaznaczają dalej koła berlińskie, Lebediew był zdania, że polityka reżimu w stosunku do kościoła powinna być inna niż w Czechosłowacji, oraz innych krajach, w których dominują sowiety. W myśl tego, układała się polityka reżimu. To właśnie miało wywołać niezadowolenie Moskwy, która spodziewała się innych zarządzeń i rezultatów.

Opóźnienie „kolektywizacji” wsi polskiej, aczkolwiek przyspieszone w ostatnich czasach, również w ostat-

nych krajach byłaby łatwa. I dlatego jako drugi cel swej walki z Kościołem biorą ataki na owe wiązania, które z kościoła tworzą organizacyjną jedność. Wydaje się komunistom, że po rozerwaniu tej jedności, potrafią naprzód potworzyć w poszczególnych krajach kościoły narodowe, rządzone przez urzędników komunistycznych, a po pewnym czasie zlikwidować i te ośrodki.

Początek a nie koniec walki.

Przybysz z Polski spojrział na mnie i rzekł:

— Niech nikt jednak nie sądzi, że to koniec walki. Nie, to dopiero kilka początkowych kroków. Komuniści zrozumieli, że walkę z Kościołem katolickim muszą przeprowadzić ostrożnie, ułożyli sobie więc program długodystansowy, ale bezwzględny i nieustępliwy. Można by to sprawdzać na coraz to nowych pociągnięciach,

z których większość ma charakter zarządzeń poufnych. Jeszcze do niedawna głoszona była przez komunistów teza że członkowie partii mogą swobodnie chodzić do kościoła. Głoszono, że religia nie przeszkadza należeniu do partii komunistycznej. Dziś jest już inaczej. Dziś członkom partii wyraźnie zakazywany jest udział w życiu Kościoła. A członków partii, gdy zostaną podpartreni w kościele, zmusza się do tłumaczeń. Częścią partii komunistycznej, na odcinku młodzieży, jest t.zw. Związek Młodzieży Polskiej, w skrócie ZMP. O-tóż obecnie członków tego Związku, a członkiem musi być każdy młody chłopiec i każda młoda dziewczyna w Polsce, nakłania się do zaprzestania praktyk religijnych. «Prawdziwy komunist uważa religię za zaboron».

Trzeba powiedzieć, iż ta propaganda i te naciski nie zbyt wielkie dają rezultaty. Młodzież polska chodzi do kościoła i wypełnia praktyki religijne.

AMBASADOR SOBOLEW

CZUWA NAD PRAWOWIERNOŚCIĄ MARSZAŁKA

wiadło Moskwie. Podobno dużo wpłynął na to zawarty pakt handlowy z Anglią, który również nie jest dobrze widziany w Moskwie, a część winy w zawarcie którego ma ponosić Lebediew.

Jak mówią wiadomości — Kreml zarzuca amb. Lebediewowi, że nie okazał dość energii w powyższej zaznaczonych sprawach.

Sobolew nadzorcą politycznym Rokossowskiego

Nie ulega kwestii, że powyższe szczegóły mogły mieć duży wpływ na «zwolnienie» Lebediewa z obowiązków. Ale są i inne może bardziej ważne powody, o których mówią w dobrze poinformowanych o stosunkach w Polsce kołach w Berlinie.

Moskwa wobec zbliżającej się rozgrywki z zachodem zaczyna nie wierzyć Rokossowskiemu i pragnie mieć nad nim nadzór. Nowy ambasador sowiecki Sobolew ma być w układzie sił politycznych w Polsce nadzorcą politycznym Rokossowskiego.

Sobolew ma już doświadczenie w kontrolowaniu posunięć politycznych marszałków sowieckich. Pod koniec wojny był on «doradcą poli-

tycznym» marszałka Żukowa, wówczas dowódcy naczelnego rosyjskich wojsk okupacyjnych. Żukow został odwołany z tego stanowiska wkrótce potem nazwisko jego zniknęło całkowicie z lamów prasy sowieckiej. To milczenie na temat Żukowa trwa już kilka lat. Sobolew ma być przyczyną odwołania Żukowa.

Sobolew odgrywał dużą rolę w Warszawie podczas ostatniego kongresu «pokoju» jako członek delegacji sowieckiej. Ostatnio zajmował on stanowisko szefa departamentu amerykańskiego w rosyjskim Ministerstwie Spraw Granicznych. Był on w swoim czasie sekretarzem zagranicznym tegoż ministerstwa, a w lipcu 1945 roku wchodził w skład delegacji sowieckiej w skład delegacji sowieckiej na konferencji w Poczdamie.

Sobolew należy do najbardziej zaufanych ludzi Stalina. System Moskwy wymaga, a by każdy odpowiedzialny urzędnik sowiecki, miał swego kontrolera o którym nie wie. Takim kontrolerem Rokossowskiego, jak podejrzewają, ma być Sobolew. Kto jednak ma powierzoną kontrolę nad Sobolewem, tego nie wiadomo.

NIEMCY WRACAJĄ DO POLSKI

Wrocław, (IC) — W ostatnich miesiącach, zwłaszcza po podpisaniu polsko-niemieckiej umowy o granicach zachodnich, daje się zauważyć poważny napływ Niemców, którzy wracają ze wschodniej części Niemiec na Śląsk i Pomorze. Są to ci Niemcy, którzy wracają ze wschodniej części Niemiec na Śląsk i Pomorze. Są to ci Niemcy którzy wysiedleni zostali z ziem odzyskanych. Przeszli oni gruntowne przeszkolenie komunistyczne w sowieckiej strefie Niemiec i stanowią obecnie podporę komunizmu na zachodnich terenach Polski.

Powracający Niemców reżim warszawski osiedla głównie na Pomorzu i na Dolnym Śląsku. W wielu wypadkach obejmują oni swoje dawne gospodarstwa rolne i tworzą niemieckie kolchozy. Traktowani są oficjalnie jako obywateli polscy w kategorii tak zwanych autochtonów. Reżim dopuszcza na powrót prawie wyłącznie ludzi młodych i młode rodziny, które dają większą gwarancję przekonań komunistycznych. Transporty powracających Niemców kierowane są głównie przez Gdańsk i Gdynię, częściowo wprost kolejami do Wrocławia.

Zapowiedź zakazu słuchania obcych audycji

Warszawa, (IC) — O skuteczności radiowej propagandy krajów zachodnich, nad-

ostatnim zjeździe centralnego komunistycznego komitetu poświęcił dużą część swego przemówienia radiowym audycjom zagranicznym i zapowiedział ostre represje wobec Polaków, którzy odważą się ich słuchać. Mowa Bieruta wyraźnie potwierdza przypuszczenie, że ogół Polaków urabia sobie opinię nie na podstawie urzędowej moskiewsko-warszawskiej propagandy, lecz na podstawie zachodnio-europejskich audycji radiowych, słuchanych ukradkiem.

«Dywerysja propaganda imperialistów zachodnich musi być zlikwidowana bez reszty», powiedział Bierut. «Dziś stacji radiowych we wszystkich stolicach kapitalistycznej Europy szerzą bez przerwy wrogą propagandę i oddziałują na tych, którzy są jeszcze w niewoli starych przesądów lub dźwigają spuściznę zakłamaną ideologią burżuazyjnej». Gwałtowne wystąpienie Bieruta wskazuje na to, że reżim przygotował już projekt specjalnej ustawy, która ścigać będzie tych wszystkich, którzy się odważą słuchać zagranicznego niesa-telickiego radia. Procesy będą się odbywać w sposób pokazowy, a kary będą przykładowo wysokie, jak stwierdza Bierut w następującym zdaniu: «Karzący miecz naszego wymiaru sprawiedliwości będzie spadał z całą surowością. Będziemy łamać z całą surowością opór wroga klasowego i dywersji imperialistycznej».

GRANICA POLSKO-NIEMIECKA

Wytęczenie granicy na Odrze i Nysie przeprowadziła polsko-niemiecka komisja mieszana przy udziale czterech mieszanych podkomisji. Na odcinkach lądowych granicę znaczą dwa drewniane słupy, wystawiane z reguły w odległości 2,5 m po obu stronach linii granicznej. W punktach załamania linii granicznej ustawiono między słupami betonowe monolity. Na odcinkach wodnych granicy ustawiono po obu stronach rzeki lub jeziora drewniane słupy, a na wewnętrznych wodach morskich w odstępach około 150 lub 250 m pomocnicze znaki graniczne. Na Zalewie Szczecińskim w odstępach około 1/4 mili morskiej umieszczono jako znaki graniczne boje.

WILKI W OLSZTYŃSKIM

W lasach województwa olsztyńskiego, a zwłaszcza w powiatach Pisz i Węgorzowo, pojawiły się duże stada wilków. Wilki wyrządzają szkody wśród zwierzostanu leśnego i napadają na inwentarz domowy. Specjalnie organizowane wyprawy myśliwskie mają przetrzebić szkodników.

Saúde Força
HAEMATOGÉN
do D' HOMMEL

LAB. REUNIDOS PARANÁ LDA.
Caixa Postal 785 — Curitiba